



TYGODNIK SANOCKI

nr indeksu 338907
ISSN 1232-6534
PKWiU 58.14.11.0

Nakład 4300 egz.

www.tygodniksanocki.eu

Laserem w kamienie nerkowe



str. 4

Ewolucja zamiast rewolucji



str. 8

Cyrkowy saksofon



str. 9

Pierwsza bitwa dla Sanoka



str. 16

Ręce precz od drzew!

Choć „Tygodnik” od lat walczy z praktyką ogławiania drzew, która w sanockim wydaniu sprowadza się do pozostawienia gołego pnia, u progu wiosny temat wraca jak bumerang. O dziwo, w tym roku jest wyjątkowo spokojnie. Czyżby do decydentów i facetów z piłami wreszcie coś dotarło? A może po prostu wycięto już wszystko, co było do wycięcia?

Ogławianie drzew to barbarzyństwo. Pozbawione konarów i gałęzi kikuty budzą wręcz współczucie i szpecą miasto. Bajką jest, że potraktowane w ten sposób drzewa odradzają się. Specjaliści, których wielokrotnie cytowaliśmy na naszych łamach, twierdzą, że jest odwrotnie: drzewo jest osłabione, bardziej podatne na choroby, ma zaburzoną statykę.

Można słono zapłacić

Ustawa o ochronie przyrody zabrania formowania drzew, które wcześniej nie były poddawane takim zabiegom. Gałęzie i konary można usuwać tylko wtedy, gdy kolidują z instalacją elektryczną albo budynkiem.

Kary za zniszczenie drzewa są wysokie, np. 3 tys. zł za wierzbę o obwodzie 100 cm i 20 tys. zł za jesion, 75 tys. zł np. za magnolię albo ozdobną jodłę. Fakt, że droga do egzekucji jest długa. – Po naliczeniu opłaty czeka się trzy lata, sprawdzając, czy drzewo obumrze – tłumaczy Jacek Gomułka, naczelnik wydziału komunalnego urzędu miasta. Trzeba zatrudnić rzeczoznawcę; sprawca ma też prawo odwołać się do Samorządowego Kolegium Odwoławczego.

Gdy do zniszczenia dojdzie na terenie osiedla, karę powinni ponieść wszyscy właściciele gruntu, na którym drzewo rosnęło, a więc także mieszkańcy bloku.

Błędy mszczą się do dziś

Na razie burmistrz nikogo nie ukarał, co nie znaczy, że nie ukarze. Zresztą, nie o to chodzi. Czas zastanowić się, co zrobić, aby nie niszczyć drzew w mieście. Tym bardziej, że w ostatnich latach „pod nóż” poszło wiele starych egzemplarzy. Choć chorowały i stwarzały zagrożenie, wiele osób z nostalgią wspomina piękne kasztanowce, lipy czy jesiony rosnące w różnych punktach miasta. Oczywiście, w miejsce wyciętych drzew dokonuje się nasadzeń zastępczych, na efekty trzeba jednak czekać wiele lat. Jeśli dodać do tego dziesiątki drzew okaleczonych przez ogławianie, nic dziwnego, że ludzie podnoszą larum.

Najwięcej chyba grzechów w tej dziedzinie popełniła Sanocka Spółdzielnia Mieszkaniowa, choć i pozostali, np. SPGM, powinni mocno uderzyć się w piersi. Jak przyznał właściciel firmy ze Stró-



Mamy nadzieję, że epoka „rzezi drzew” już za nami i sanoccy administratorzy podejną z większym profesjonalizmem – i sercem – do tematu.

ży, kończącej w poniedziałek przycinkę na osiedlu Błonie, w przeszłości popełniono dwa błędy: posadzono na osiedlach gatunki leśne i parkowe oraz zaniedbano formowania młodych roślin. Skończyło się, czym się skończyło: ogłowieniem drzew na zasadzie „raz a dobrze”. – Efekty oglądamy choćby tutaj – wskazał na pozabawione konarów jesiony przy ulicy Kochanowskiego, pokryte odrostami.

To po prostu trzeba kochać

Stanisław Milczanowski, prezes SSM potwierdza, że spółdzielnia ma kłopot z nadmiernie rozrostłymi drzewami. O ich usunięcie albo „porządne” przycięcie upominają się często

sami mieszkańcy, zwłaszcza gdy rosną zbyt blisko bloku. Spółdzielnia nie ma chyba jednak pomysłu na kompleksowe rozwiązanie problemu. Nie uda-

wać, przesadzać – podkreśla Michał Skrabut, wiceprezes SSM. Opracowany dwa lata temu operat, określający precyzyjnie terminy cięć, jest od

ło się nawet przeprowadzenie inwentaryzacji zieleni w rejonie Traugutta III, bo prowadzący ją rzeczoznawca zrezygnował z przyjętego zlecenia. – W ciągu trzech-czterech lat chcemy dokonać nowych nasadzeń z roślin osiedlowych – informuje prezes, zastrzegając, że cudów nie należy się spodziewać ze względu na szczupłość funduszy.

Z większym entuzjazmem na hasło „zielen” reagują przedstawiciele Spółdzielni Mieszkaniowej „Autosan”. – Już kilkanaście lat temu sięgnęliśmy do fachowej literatury, a następnie zleciliśmy ekspertyzę fachowcom, którzy określili nam, co, kiedy i jak przycinać, formo-

tej pory podstawowym dokumentem, którym posługują się zakłady eksploatacyjne.

Będziemy obserwować nawet trzy lata

– Administratorzy terenów nie mogą iść na łatwiznę. Drzewa należy umiejętnie formować co roku, a nie raz na pięć lat – kwituje Piotr Kutia, ogrodnik miejski. My ze swojej strony obiecujemy, że jeśli otrzymamy sygnał o ogłowieniu, powiadomimy urząd i dopilnujemy, aby sprawca został ukarany. W mieście mamy dość okaleczonych egzemplarzy i czas skończyć z tym procederem. Ręce precz od drzew!

Jolanta Ziobro

Przepraszam GROSAR Sp. z o.o. w Sanoku za dopuszczenie do opublikowania w dniu 16 maja 2011 r. w zarządzanym przeze mnie portalu internetowym esanok.pl nieprawdziwych, niesprawdzonych i nierzetelnych informacji o rzekomym „chrzczonym” paliwie na stacji paliw GROSAR przy ul. Mickiewicza 38 w Sanoku. Witold Święch

Oświadczam, że nie jestem autorem przedmiotowego komentarza oraz nie zajmuję się moderowaniem komentarzy w portalu esanok.pl. Witold Święch

Notowania

Oto kolejny komunikat z naszej tygodni(k)owej giełdy;

GANIMY: Mieszkańców, którzy nie bacząc na ostrzeżenia, że woda z „cudownego” źródła przy drodze do Lisznej jest skażona bakteriologicznie, czerpią z niego wodę, twierdząc, że badania są niewiarygodne, że to jest jedna wielka lipa, gdyż woda ze źródła zawsze będzie lepsza i czystsza niż ta z kranu. Tych „inaczej myślących” jest – o dziwo – wielu. Przez kilka dni, od momentu, gdy inspekcja sanitarna stwierdziła skażenie wody z ujęcia w Lisznej, przyglądaliśmy się, jaka będzie reakcja ludzi. Nie było żadnej. Cały czas przy miejscu poboru wody zatrzymywały się samochody, niektórzy nabierali nawet po kilkadziesiąt plastikowych pojemników. Indagowani, dlaczego czerpią skażoną wodę, najczęściej odpowiadali: „Jest to nasza prywatna sprawa, wszak w wolnym kraju żyjemy!” Niby tak... Ale jeśli doszłoby do zatrucia, to gdzie taki delikwent trafi? Do prywatnej lecznicy? Nie, do szpitala! I będzie leczony ze środków NFZ, czyli z naszych, społecznych pieniędzy! Może zatem warto zagrozić miejsce poboru skażonej wody i nie pozwolić z niego korzystać?



CHWALIMY: Służby komunalne i firmy zajmujące się utrzymaniem czystości za przystąpienie do akcji, którą umownie można nazwać „Sprzątamy po zimie”. Aż wierzyć się nam nie chciało, że nie czekając na pierwszy dzień wiosny, już zabrano się do porządków. Począwszy od środy, z godziny na godzinę z chodników, tudzież z innych traktów pieszych w centrum miasta, zaczęły znikać tony piasku. Nie będziemy go pod butami wnosić do mieszkań, nie będzie też trafiał do studzienek kanalizacyjnych, niesiony z deszczówką. Jeśli śladem firm sprzątających pójdą firmy zajmujące się zielenią w mieście, może wreszcie doczekamy się, że Sanok na wiosnę będzie piękny, czysty i estetyczny, o jakim wszyscy marzymy. Marząc, cały czas pamiętamy jednak, że „jedna jaskółka wiosny nie czyni”... **emes**



RMF MAXXX w paśmie 97.6 MHz

Jeśli chcesz słuchać dobrej muzyki w stylu RMF FM, a przy tym serwisu informacyjnego z regionu od Jasła po Bieszczady, przedstaw swoje radio na częstotliwość 97.6 MHz. A tam dowiesz się, że słuchasz radia RMF MAXXX.

Programy informacyjne nadawane są w nim co godzinę pomiędzy godziną 7 a 17. – Główny nacisk położony został na powiaty: Jasło, Krosno i Sanok (alfabetycznie). Chodzi o to, żeby poprawić wizerunek medialny tego regionu. Ważniejsze informacje stąd pochodzące, ale o znaczeniu ogólnokrajowym, będą pojawiać się w blokach informacyjnych RMF FM – mówi

Łukasz Zakrzewski, który został wybrany do sprawowania obsługi dziennikarskiej z naszego terenu.

Skoro o RMF MAXXX mowa, zdradźmy tajemnicę, że RMF FM szykuje się do otwarcia w Sanoku swojej siedziby, o czym z satysfakcją jako pierwsi donosimy. RMF-owi gratulujemy dobrego pomysłu, a Łukaszowi wielu ciekawych wiadomości i słuchaczy. **emes**

Podziel się z drugim

Rozpoczynamy kolejny rok naszej akcji „Podziel się z drugim”, skierowanej z jednej strony do tych, którzy potrzebują rzeczy na które ich nie stać, z drugiej zaś do tych, którzy chcieliby się z kimś podzielić. Oto kolejne zgłoszenie:

• **Kanapa dwuosobowa (w dobrym stanie)**
– tel. 697 489 692 (po godz. 15).

Równocześnie zachęcamy do dokonywania kolejnych zgłoszeń. I przypominamy, że zgłaszane przedmioty mają być rozdawane i nie można żądać za nie pieniędzy.



Kranówka na warunku

Mieszkańcy Sanoka odetchnęli z ulgą – po tygodniowych pielgrzymkach po wodę z beczkwozów i kąpielach w misce mieli już dość awarii, komunikatów i „zarazy” spod znaku coli, która postawiła na baczność pół miasta. Choć w chwili oddawania „TS” do druku ciągle obowiązywała warunkowa przydatność wody do spożycia (z uwagi na duże stężenie chloru), najważniejsze, że można z niej było korzystać po odkręceniu kranu.



Na co dzień nie doceniamy, jakim jest dobrodziejstwem...

Skażenie wody bakteriami coli i E.coli w sieci zaopatrywanej przez ujęcie Zastaw, które w ubiegły wtorek pozbawiło znaczną część mieszkańców Sanoka i Zagórza wody pitnej, zdarzyło się po raz pierwszy na przestrzeni kilkudziesięciu ostatnich lat. Postawione pod ścianą SPGK przez tydzień chlorowca i płukało wodociąg, zabezpieczając jed-

nocześnie dostawy wody pitnej dla mieszkańców – pięć beczkwozów rozwoziło codziennie po około 50 tys. litrów...

Pierwszy oddech „wodociągowcy” złapali w piątek, wraz z decyzją Powiatowego Inspektora Sanitarnego o warunkowym dopuszczeniu wody do użytku gospodarczego. Drugi – w poniedziałek, kiedy okazało się, że po

przepracowaniu kranówka nadaje się już do spożycia. Głębiej odetchną dopiero wówczas, gdy pojawi się komunikat bez żadnych warunków... Nie czekając na niego, już wyciągnięto pewne wnioski i naukę z zaistniałej sytuacji. – Musimy mieć jak najwięcej instalacji zabezpieczających przed cofaniem wody z instalacji do naszej sieci. Do tej pory stosowaliśmy je tylko przy studniach, teraz zamontujemy zapory antyskażeniowe także przy dużych instalacjach. Zwiększymy też częstotliwość przeglądów – będą się odbywały nie co pół roku a raz na kwartał – deklaruje Czesław Bartkowski, prezes SPGK. – Mimo pewnych podejrzeń nie udało się nam jednoznacznie ustalić źródła skażenia. Badamy sprawę nadal, ale możliwe jest, że nigdy nie zdołamy się tego dowiedzieć. Jedno jest natomiast pewne – straty, jakie spółka poniosła z powodu skażenia wody w sieci, będą znaczne – ich wysokość jest nadal szacowana. SPGK musi się liczyć także z roszczeniami innych, choćby właścicieli zamkniętych z tego powodu lokali gastronomicznych. A gdyby jeszcze doszło do jakichś zachorowań, bez których na szczęście się obyło? Strach nawet myśleć... **/joko/**

Cudem przeżył

Wśród kilkudziesięciu pasażerów, którzy zostali ranni w sobotniej katastrofie kolejowej pod Szczekocinami, jest 33-letni mieszkaniec Dudyniec, zawodowy żołnierz Marynarki Wojennej (pletwonurek), który feralnego wieczoru wracał do jednostki z kilkudniowego urlopu w domu.

Mężczyzna, który ma złamaną nogę w kostce, krwiaka na głowie oraz wiele drobnych obrażeń spowodowanych przez odłamki szkła i metalu, i tak może mówić o niebywałym szczęściu. Jechał bowiem w pierwszym wagonie za lokomotywą pociągu TLK Brzechwa relacji Przemyśl-Warszawa, z którego niewiele pozostało... Opatrzność nad nim czuwała – i wtedy, gdy po wejściu do pierwszego przedziału, w którym nie działało ogrzewanie, przesiadł się kilka przedziałów dalej, i wówczas, gdy doszło do katastrofy, w wyniku której dwa pierwsze wagony zamieniły się w kupę złomu... – To, że przeżył i wyszedł

z tego tylko z takimi obrażeniami, zakrawa na cud – potwierdza Witold Marzec, który we wtorek odwiedził brata w szpitalu w Krakowie. – Wygląda nie najgorzej, choć jest mocno poobijany i opuchnięty. Jak noga skłębnie, założą mu gips. Za kilka dni powinni puścić go do domu... Leszek mówił, że w chwili katastrofy spał. Ocknął się, kiedy leżał na podłodze pomiędzy resztkami siedzeń i odłankami szkła. Przez otwór po drzwiach widział trzeci przedział... a podłoga znajdowała się na równi z ziemią... Wydawało mu się, że śni. Zaraz potem usłyszał głosy ludzi, którzy pytali, czy ktoś tam jest. Wydostał się przy



ich pomocy, kuśtykając na jednej nodze... Nie miał swojej torby ani telefonu. Ktoś mu pożyczyl. Zadzwońił do żony, ale nic nie powiedział o katastrofie, tylko, żeby zablokowała konto w banku i telefon. Dopiero później, jak wiedział, że jest z nim dobrze, powiedział, co się stało. Ja dowiedziałem się od bratowej w niedzielę, a ode mnie reszta rodziny. Mama przez trzy godziny nie mogła się uspokoić, tak płakała... i do dzisiaj płacze nad tymi wszystkimi ludźmi, co tam zginęli... Musimy dać na mszę... **/k/**

Wciąż szukają zaginionej sanoczanki

Mimo prowadzonych od kilkunastu dni poszukiwań, wciąż nie wiadomo, co stało się z Ireną Stabryłą, 66-letnią mieszkanką Sanoka, która przepadła bez wieści.

W sanockiej KPP powołano specjalny zespół odpowiedzialny za poszukiwania kobiety. – Cały czas poszukujemy zaginionej, sprawdzamy każdą informację. Przepytyaliśmy kilkanaście osób, które widziały ją w dniu zaginięcia, przejrzelśmy monitoring, rozestaliśmy rysopis i zdjęcie kobiety do innych jednostek policji, patrolujemy ulice i różne miejsca. Na razie bez efektu. Kiedy całkowicie stopnieje lód, ponownie przeszukamy okolicę Sanu. Działania będziemy prowadzić do skutku – zapewnia mł. asp. Anna Oleniacz.

Przypomnijmy: 66-letnia Irena Stabryła wyszła z domu

26 lutego, prawdopodobnie pomiędzy godz. 2 a 8 rano. Zostawiła list pożegnalny, w którym sugerowała chęć popelnienia samobójstwa. Do dzisiejszego dnia nie nawiązała kontaktu z rodziną. Osoby posiadające jakiegokolwiek informacje, które mogą przyczynić się do ustalenia pobytu zaginionej, proszone są o kontakt z komendą policji – tel. 13 465-73-10, 13 465-73-26 lub alarmowy 997. **/jot/**



W minionym tygodniu policjanci sanockiej KPP przeprowadzili 166 interwencji, w tym 25 publicznych, 24 domowe, 16 dotyczących zakłócania spokoju i porządku publicznego, 9 – kradzieży, 4 – włamań, 2 – oszustw, 1 – uszkodzenia mienia, 1 – wypadku oraz 10 związanych z kolizjami. W PdOZ osadzono 30 osób.

Sanok

* Pracownica sklepu z używaną odzieżą przy ul. Jagiellońskiej powiadomiła policję o włamaniu, które miało miejsce 28 lutego. Nieustalony złodziej pokonał zabezpieczenia techniczne i wszedł do wnętrza, skąd zabrał pieniądze oraz telefon komórkowy. Pokrzywdzona oszacowała straty na 1534 zł.

* Na 200 zł wyceniono wartość 35 litrów paliwa, które nieznanymi sprawcami ukradł (29 lutego) z baku volkswagena, stojącego na przybłokowym parkingu przy ul. Gorazdowskiego.

* Podjęte przez funkcjonariuszy policji czynności doprowadziły do odzyskania telefonu komórkowego o wartości 400 zł, skradzionego z mieszkania 40-letniej sanoczanki. Do zdarzenia doszło 3 bm. na ul. Turystycznej.

* Dwa samochody osobowe kierowane przez kobiety zderzyły się na ul. Dworcowej. Kierująca hondą 64-latką nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu i wjechała w prawidłowo jadącego renaulta, za kierownicą którego siedziała 27-latką. Kobiety, które były trzeźwe, nic się na szczęście nie stało. Zdarzenie zakwalifikowano jako kolizję. Kierująca hondą została ukarana mandatem w wysokości 250 zł.

Gmina Sanok

* Mieszkaniec powiatu sanockiego zawiadomił (28 lutego), że nieznanemu mu sprawcy ukradł z samochodu man około 250 litrów oleju napędowego. Pokrzywdzony oszacował straty na 1400 zł.

Kierowcy na promilach



Policyjne statystyki powiększyły się w minionym tygodniu o czterech pijanych kierowców. Alkoholowym rekordzistą okazał się tym razem – namierzony podczas kontroli drogowej w Hłomczy – 21-letni Damian S., który kierował volkswagenem, mając 2,541 promila w organizmie. Niewiele mniej stwierdzono u zatrzymanego w Zagórzu 25-letniego Grzegorza T., który kierował fordem. Alkohol wykazał u mężczyzny 2,016 promila. W ręce policji wpadli również: na ul. Norwida – 21-letni Maciej B., który kierował audi, w Łodzinie – kierujący ciągnikiem 48-letni Bogdan I., u którego stwierdzono 0,861 promila.

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku.
Redaktor naczelny: Marian Struś.
Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro.
Redaktor techniczny: Artur Kucharski. **Korekta:** Teresa Radwańska. **Redaktor wydania:** Marian Struś.
Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13 464 27 00.
Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel. 13-464-02-21, fax: 13-463-16-34.
Druk: Media Regionalne Sp. z o.o. ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa, Oddział w Kielcach, Drukarnia ul. Zakładowa 50, 39-402 Tarnobrzeg

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji: w poniedziałek w godz. 8-16.30, wtorek-czwartek w godz. 8-16, piątek w godz. 8-15.30. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel. 13 464 02 21 lub oddziały „Ruchu” SA.

**CZYTELNIKU
ZGŁOŚ SYGNAŁ!**

13-464-27-00

Pornografia zza szyby

Wielu z nas od czasu do czasu robi zakupy w kioskach, salonikach i stoiskach prasowych. Albo czekając na autobus ogląda prezentowany na wystawie towar. Kosmetyki, drobne zabawki, słodczyce, a wśród nich gazety i czasopisma – nie rzadko erotyczne. Prowokacyjna golizna na okładkach jednych cieszy, drudzy traktują ją obojętnie, u jeszcze innych wywołuje niesmak i oburzenie. Najbardziej przyciąga jednak dzieci i młodzież – zakazany owoc kusi jak żaden inny...



Powinniśmy chronić dzieci przed takimi „atrakcjami”...

Jeden z młodych sanoczan postanowił podjąć walkę o usunięcie pornografii z przestrzeni publicznej Sanoka. A konkretnie z wystaw w punktach sprzedaży prasy. – Jest społeczne przyzwolenie na ekspozycję takich czasopism. Tymczasem pornografia niszczy młodych ludzi. Dlatego postanowiłem podjąć działania, które wyczulą innych na ten problem i uświadomią, że jest to nielegalne. Chodzi o usunięcie jej z wystaw, a nie zakaz sprzedaży – wyjaśnia Adam Kulpiński, student I roku na wydziale elektroniki krakowskiej AGH.

Zachęcił go sukces stowarzyszenia „Twoja Sprawa”, które podjęło skuteczną walkę z pornografią w kioskach war-

szawskich. – Wielu z nas podejmowało różnego rodzaju inicjatywy zmierzające do oczyszczania przestrzeni publicznej, gdy zamieszczane w jej obrębie przekazy były wyjątkowo wulgarne lub szkodliwe dla dzieci. Nie umieliśmy pogodzić się z tym, że agencje reklamowe oraz ich zleceniodawcy bezkarnie zawłaszczają otoczenie, w którym żyjemy, i w którym – w imię zupełnie innych wartości – wychowujemy nasze dzieci – mówią członkowie stowarzyszenia, którzy udowodnili, iż umieszczanie treści nieprzystojnych na widoku publicznym – nawet jeżeli nie są one pornografią – stanowi wykroczenie, które podlega karze ograniczenia wolności, grzywny do 1,5 tys. złotych albo karze

ścisłej. Na ich wniosek Straż Miejska przeprowadziła kontrole w kioskach, które – zdaniem stowarzyszenia – naruszały prawo. Część kioskarzy została ukarana mandatami, a wobec niektórych skierowano wnioski do sądów. Stowarzyszenie doprowadziło również do tego, że z 7-milionowego nakładu wydawnictw Bauera w Polsce wycofano reklamy o pornograficznym charakterze.

– Ucieszyło mnie, że ich działania okazały się skuteczne i że znaleziono przepisy, na których można się oprzeć, żeby wyeliminować pornografię z przestrzeni publicznej (chodzi o art. 141 Kodeksu wykroczeń oraz art. 202 par. 2 Kodeksu karnego) – podkreśla Adam Kulpiński, który postanowił przeprowadzić podobną akcję w swoim rodzinnym mie-

ście. Najpierw poszukał sojuszników wśród osób, które na co dzień zajmują się wychowaniem dzieci. Pod jego apelem podpisało się około stu osób – rodziców, dziadków, nauczycieli oraz samorządowców. Wyposażony w taki oręż skierował swe kroki do burmistrza, a następnie Straży Miejskiej. – Przyjęto mnie bardzo miło, a komendant zadeklarował nie tylko swoje poparcie dla akcji, ale także czynny udział Straży Miejskiej. Mam nadzieję, że pornografia zniknie niebawem z przestrzeni publicznej Sanoka, tak jak stało się to w Warszawie – podkreśla uradowany chłopak. Zważywszy na ideę oraz sposób, w jaki zabrał się do jej urzeczywistnienia, aż trudno uwierzyć, że ma dopiero 19 lat... /joko/

Bez świetlicy

Rodzice dzieci, które od września rozpoczną edukację w szkolnych „zerówkach”, mają niemały problem. Okazuje się bowiem, że dzieci te nie będą mogły korzystać ze świetlicy. W świetle ustawy nie są bowiem uczniami i nie obejmują ich subwencja oświatowa. A miasto nie ma obowiązku ani pieniędzy na finansowanie tych zajęć z własnej kasy.

Subwencja oświatowa obejmuje wyłącznie uczniów szkół podstawowych i gimnazjów. Pozostałe placówki – żłobki i przedszkola, w tym również „zerówki” – samorząd finansuje z własnych pieniędzy. Kiedy przed 2-3 laty okazało się, że liczba miejsc w przedszkolach jest zbyt mała, aby pomieścić wszystkie dzieci, część „zerówek” przeniesiono do szkół. Nie zmieniło to jednak ich statusu ani finansowania.

Mimo to miasto przez dwa lata gwarantowało „zerówkowiecom” bezpłatną świetlicę. Dlaczego od września sytuacja ta ulegnie zmianie?

– Bo mamy kryzys i zwyczajnie nas na to nie stać. Oświata kosztuje coraz więcej, a subwencja pokrywa tylko część rzeczywistych wydatków. Jeśli ich nie zahamujemy, nie będzie w mieście żadnych inwestycji. Wiele gmin, które borykają się z takimi samymi problemami, likwiduje szkoły, przedszkola, żłobki. Nie przyjęliśmy takiej opcji. Powołaliśmy zespół, który po analizie przedstawił działania oszczędnościowe – wyjaśnia wiceburmistrz Marian Kurasz.

– Przed 3 laty intencją rządu było wysłanie do szkoły 6-latków. I gdyby tak się stało, nie byłoby problemu. Ale zostało to opóźnione. Efekt jest taki, że dziś mamy w klasach zerowych dwa roczniki



W szkole czy w przedszkolu? Zdecydować muszą rodzice.

– 5- i 6-latków. Żeby je pomieścić, musielibyśmy uruchomić w szkołach 11 oddziałów „0”, na które nie dostajemy subwencji. Ponosimy z tego tytułu ogromne koszty – podkreśla Irena Penar, naczelnik wydziału edukacji UM.

To problemy samorządu, ale co pracujący rodzice mają zrobić z dziećmi w szkolnych „zerówkach”, które od września zostaną pozbawione świetlicowej opieki? – Zachęcamy rodziców do zapisywania 6-latków do szkoły. Korzyść będzie obojętna – my dostaniemy subwencję, a dzieci będą miały możliwość korzystania z bezpłatnej świetlicy – wyjaśnia Marian Kurasz.

Samorzady piją dziś piwo, którego nie nawarzyły. Dla rodziców żadna to jednak pociecha. Mają dwie możliwości – posłać dziecko do szkoły albo poszukać babci lub płatnej opiekunki. /joko/

Będą żyć kolorowo

Różni ludzie mają różne kaprysy. I tak mieszkańcy Olchowic długo nie mogli się zdecydować, jaką nazwę obrać dla swojej ulicy. Wybierali, przebierali, aż zdecydowali się na PIĘKNĄ. – To będzie wszystkich mobilizowało, i miasto i nas, mieszkańców, żeby rzeczywiście była piękna – mówili. Kiedy jednak nowa nazwa znalazła się już w projekcie uchwały Rady Miasta, zdecydowali się na zmianę Piękną na KOŁOROWĄ. Rzucenie na taśmę zdążyli doprowadzić do zmiany. Żeby tylko z tego pośpiechu nie dostali kolorowego zawrotu głowy! Za to teraz będą „żyć kolorowo”, jak śpiewa w jednym ze swych wielkich przebojów Ewa Bem. emes

Stokrotka

**TYLKO PIĄTEK
9 MARCA**

4⁹⁹
Kawa mielona
Prima Finezja
250g; 19,96zł/kg



**TYLKO SOB.-NIEDZ.
10-11 MARCA**

2⁶⁹
Sok pomarańczowy
1l; Hortex



Laserem w kamienie nerkowe

Sanocka urologia zrobiła milowy krok w XXI wiek, wzbogacając się o zestaw do litotrypsji laserowej. Urządzenie „LITHO 30W” z osprzętem zabiegowym firmy STORZ wartości 199 tys. zł sfinansowało Starostwo Powiatowe. Zabiegi laserowego usuwania kamieni nerkowych rozpoczną się już w przyszłym tygodniu.



Zabieg usuwania kamieni nerkowych nową metodą ktoś porównał do strzelania do nich z działa laserowego. Łdnie brzmi, nieprawdaż? Życzymy celnych strzałów, panie doktorze!

Urządzenie pozwala na usuwanie kamieni z układu moczowego drogą endoskopową. Podczas zabiegu dociera się do kamieni ulokowanych najczęściej w moczowodzie przez cewkę moczową, wprowadzając doń cienki światłowodowy wzornik – endoskop. Następnie przy pomocy lasera kruszy się kamienie, odsysając je przez sondę. Cały

zabieg trwa zaledwie kilkadziesiąt minut, a pacjent wychodzi po nim do domu najczęściej na drugi, trzeci dzień. Jest on alternatywą dla klasycznej operacji urologicznej, która wiąże się ze znieczuleniem ogólnym, urazem operacyjnym i co najmniej tygodniowym pobytem w szpitalu.

– To bardzo cenne i niezwykle przydatne urządzenie. W cią-

gu roku z silną kolką nerkową, która najczęściej jest rezultatem zaostrenia kamicy nerkowej, trafia do szpitala 200 - 250 pacjentów. Dzięki litotryptorowi lasero-

tkanki na głębokość 0,5 mm, co zmniejsza niebezpieczeństwo uszkodzenia dróg moczowych. Zabieg przeprowadzany jest przy znieczuleniu przewodowym, bezpiecznie i szybko. Ponadto przy pomocy tego urządzenia, oprócz kruszenia kamieni, można wykonywać nacięcia zwężeń w układzie moczowym. Zakupiony litotryptor jest urządzeniem najwyższej klasy, bardzo dokładnym, to naprawdę wielka sprawa dla pacjentów z kamicią nerkową, która nieleczona prowadzi do niewydolności nerek, co zwykle kończy się dializoterapią – dodaje lek. med. Bartłomiej Kielar.

Z nabytku cieszą się nie tylko urodziny, a także dyrektor szpitala Adam Siembab. – To był naprawdę cenny zakup. Z dobrodziejstw tego urządzenia skrzysta ogromna ilość pacjentów. W ich imieniu, a także w imieniu nas wszystkich, pragnę serdecznie podziękować radnym powiatu oraz zarządowi za ten piękny gest. To oznaka, że wszyscy troszczymy się o chorych, że nazwa „szpital specjalistyczny” coraz bardziej odpowiada temu, na co mogą oni liczyć, jeśli się w nim znajdą – mówi dyrektor.

emes

PS Jak dowiedzieliśmy się ze źródeł nieoficjalnych, nowe urządzenie – w obecności przedstawiciela handlowego producenta – sanocki urodziny poddali ostremu testowi, używając do tego zwykłego kamienia. Laser poradził sobie z nim znakomicie. W krótkim czasie kamień został rozkruszony.

Pomoc na wagę złota

W Starostwie Powiatowym powstało koło wolontariatu pracowniczego. Urzędnicy swoje zawodowe umiejętności będą wykorzystywali, pomagając innym. Już na wstępie swój akces zgłosiło ponad 15 procent załogi.

– Wspieramy sanocki wolontariat od samego początku kiedy powstał, czyli od jedenastu lat. Wolontariusze mają u nas swoją siedzibę, pomagamy im w rozliczeniach finansowych, udostępniamy samochody, pomagamy pisać wnioski o dofinansowania – wylicza Maryla Kopiec naczelnik Wydziału Organizacyjnego i zastępca opiekuna koła, którym jest sekretarz Marian Kunc.

Wolontariat pracowniczy jest bardzo popularny w krajach zachodnich. – Polega on na angażowaniu się pracowników firmy czy przedsiębiorstwa w działalność na rzecz organizacji społecznych, organizacji pozarządowych i instytucji publicznych. W ramach wolontariatu pracowniczego, pracownicy-wolontariusze wykonują różnego rodzaju prace na rzecz potrzebujących. Bezpłatna po-

moc merytoryczna specjalistów w różnych dziedzinach jest na wagę złota i może zdziałać wiele dobrego – tłumaczy Czesława Kurasz założycielka i prezes Powiatowego Centrum Wolontariatu.

Nie bez przyczyny ten rodzaj wolontariatu nazywa się pracowniczym. Nie istnieje on bowiem bez pomocy firmy. – Z jednej strony są pracownicy, którzy chcą coś zrobić, a z drugiej musi być poparcie ze strony szefostwa firmy. W naszym starostwie mamy bardzo dobry klimat dla rozwijania działalności i duże wsparcie ze strony pana starosty Sebastiana Niżnika – podkreśla Czesława Kurasz.

Do koła przystąpiło 18 pracowników na 118 wszystkich zatrudnionych w starostwie. Są wśród nich m.in. specjaliści od pisania programów pomocowych, pomocy prawnej, informatycy, finansisci. (z)



Czesława Kurasz i Jan Paszkiewicz z Powiatowego Centrum Wolontariatu skutecznie zachęcili pracowników starostwa do wstąpienia w wolontariackie szeregi.

W hołdzie wyklętym

Z okazji Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych władze powiatowe złożyły kwiaty pod pomnikiem Synów Ziemi Sanockiej.

W uroczystości udział wzięła też młodzież z I Liceum Ogólnokształcącego oraz reprezentujący organizacje kombatanckie Andrzej Iskrowicz. – To święto jest formą uczczenia ofiar, a także ogromu cierpienia, jakiego Żołnierze Wyklęci doznawali przez wszystkie lata PRL i ciszy po 1989 roku – powiedział starosta Sebastian Niżnik.

Święto obchodzone jest 1 marca, gdyż tego dnia 1951 r. w mokotowskim więzieniu komunistów zamordowali przywódców IV Zarządu Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość – Łukasza Cieplińskiego i jego towarzyszy walki. Tworzyli oni kierownictwo ostatniej ogólnopolskiej konspiracji kontynuującej od 1945 roku dzieło Armii Krajowej. (b)



Pod pomnikiem Synów Ziemi Sanockiej złożono kwiaty i zapalono znicze.

O niebezpieczeństwach w sieci

O zjawiskach cyberprzemocy i cyberprzestępczości wśród uczniów dyskutowano podczas konferencji zorganizowanej przez Komendę Powiatową Policji oraz Urząd Miasta. Wzięli w niej udział pedagodzy szkół podstawowych i gimnazjalnych z powiatu sanockiego oraz przedstawiciele instytucji, których praca związana jest z zapewnieniem bezpieczeństwa dzieci i młodzieży.

Spotkanie miało na celu udoskonalenie procedur współpracy pomiędzy różnymi instytucjami, głównie w zakresie przemocy i przestępczości wirtualnej, która stanowi obecnie duże zagrożenie dla młodzieży. Młodzi ludzie coraz częściej bowiem używają Internetu i telefonu komórkowego jako głównych narzędzi służących do popełniania czynów zabronionych prawem, m.in. stosowania przemocy. Policja odnotowuje przypadki, w których nieletni zamieszczają na forach internetowych obraźliwe komentarze, wulgaryzmy, groźby, wyzwiska, złud-



Żywa dyskusja, która się później wywiązała, potwierdziła, jak potrzebne są tego typu inicjatywy i spotkania. Poza osobami zawodowo zajmującymi się bezpieczeństwem dzieci i młodzieży warto byłoby włączyć do niej także rodziców.

nie myśląc, że są anonimowi i bezkarni. Z drugiej strony, coraz częściej sami stają się ofiarami cyberprzemocy – stalkingu, groomingu, kradzieży tożsamości itp.

Uczestnicy spotkania mogli uzyskać informacje, jak skutecznie zapobiegać i walczyć z cyberprzemocą i cyberprzestępczością. O aspektach technicznych, pedagogicznych i psychologicznych powyższych zjawisk mówił Marek Stawarczyk – biegły sądowy z zakresu informatyki, specjalista ds. bezpieczeństwa informacyjnego a zarazem nauczyciel pracujący na co dzień z młodzieżą. Przepisy prawa oraz zagadnienia odpowiedzialności karnej osób dopuszczających się czynów zabronionych przy wykorzystaniu mediów komunikacyjnych, przybliżył kom. Grzegorz Matyniak – zastępca komendanta sanockiej policji. /k/

Potrącił młodą kobietę

Z rozległymi obrażeniami ciała trafiła do szpitala 22-letnia kobieta, która podczas przechodzenia przez jezdnię w Długiem została potrącona przez 60-letniego kierowcę fiata.

Policja wyjaśnia okoliczności i przyczyny wypadku, do którego doszło w piątek (2 bm.) przed godz. 18 w Długiem. Ze wstępnych ustaleń wynika, że 22-letnia kobieta przechodziła przez jezdnię w odległości kilkudziesięciu metrów od przejścia dla pieszych. Wówczas została potrącona przez fiata kierowanego przez 60-letniego mieszkańca powiatu

sanockiego. W wyniku wypadku piesza doznała rozległych obrażeń ciała. Wezwana karetka przewiozła ją do szpitala. Przebadany na zawartość alkoholu w organizmie kierowca był trzeźwy.

Wypadek spowodował spore utrudnienia na drodze. Przez godzinę policja kierowała ruchem, który odbywał się wahadłowo. /k/

Chronią drogi

Powiatowy Zarząd Dróg wprowadza od środy ograniczenia tonażowe na swoich drogach w celu ich ochrony przed zniszczeniem. Na szczęście pogoda jest stabilna, nie ma gwałtownych roztopów, w związku z czym ograniczenia wprowadzone są stopniowo.

Na liście znajdują się 44 drogi, m.in. Sanok – Liszna, Sanok – Bukowsko, Sanoczek – Płowce – Stróż, Poraz – Zagórz. W zależności od drogi, ograniczenia dotyczą aut od 3 ton do 10. – Do takich działań zobowiązuje nas ustawodawca w celu ochrony dróg przed niszczeniem przez samochody cięża-

rowe podczas roztopów śniegu. Jak wiadomo, korpus drogi wówczas nasiąka, robi się niestabilny i pęka – tłumaczy Wojciech Naparła, inspektor ds. dróg w PZD.

Lista dróg z ograniczonym tonażem dostępna jest na stronie internetowej PZD i Starostwa Powiatowego. (z)

POZOSTANĄ W PAMIĘCI

Pani Agnieszce Radeckiej-Kubickiej
wyraży szczerego współczucia
z powodu śmierci Ojca
składają



Burmistrz Miasta
i Pracownicy Urzędu

Uwolniona ekspresja koloru

Nie wyobraża sobie życia bez sztuki i malarstwa, które jest dla niej pamiętnikiem wewnętrznym przeżyć. Wyraża je sugestywnym kolorem, którego ekspresję potęguje surowa faktura. Jej obrazy raz kipi od energii, innym razem zaś wyciszają niczym śpiewana przez matkę kołysanka...

W BWA – Galerii Sanockiej otwarto w piątek wystawę malarstwa Anny Marii Pilszak – artystki znanej nie tylko z twórczych dokonań, ale i znakomych osiągnięć pedagogicznych. Po dyplomie na krakowskiej ASP powróciła do rodzinnego miasta, w którym mieszka, tworzy i od ponad 20 lat pracuje z młodzieżą zainteresowaną kierunkami plastycznymi. Przez jej pracownię przewinęło się ponad 50 artystów, dyplomantów i studentów Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, Warszawie, Łodzi. – Jestem dumna z moich wychowanków, tym bardziej że wielu z nich osiąga sukcesy artystyczne w kraju a także poza jego granicami – podkreśla.

– Pani Ania jest rewelacyjnym pedagogiem. Potrafi bardzo dobrze prowadzić. Posiada znakomity dar pedagogiczny – przyznaje Joanna Szostak. – Więcej wyniosłem od Ani z zajęć niż ze studiów – potwierdza Tomek Mistak. Oboje – jak wie-



Tu też ma swoich ludzi...

lu innych sanockich artystów – stawiali pierwsze malarskie kroki pod okiem swej mentorki, która nie przypuszczała, że po

latach to właśnie oni przygotują jej wystawę w BWA.

Tytuł „Rozdroża” znakomicie oddaje zróżnicowany charakter ekspozycji – znajdziemy

mizm faktury i koloru. – mówi jedna z uczestniczek wernisażu, na którym pojawiły się tłumy widzów.

– Jeden z moich profesorów z Akademii, prof. Fornelski, mó-

wił podczas korekty rysunku: ...ale proszę tu narysować zielony, ona (mowa o ramieniu modelki) ma tam zielony... – a ja trzymałam ołówek w ręce i – świeżo upieczona studentka na pierwszym roku studiów – nie wiedziałam, o czym mówi. Dziś się wiem, to wielka sztuka – narysować kolor! – przyznaje ze śmiechem Anna Pilszak.

Wystawione w BWA prace artystki, która w hotelu „Bona” prowadzi własną pracownię i galerię, można oglądać do 23 marca. I nie tylko oglądać, ale i zakupić, bowiem większość obrazów przeznaczona jest do sprzedaży.

Wystawione w BWA prace artystki, która w hotelu „Bona” prowadzi własną pracownię i galerię, można oglądać do 23 marca. I nie tylko oglądać, ale i zakupić, bowiem większość obrazów przeznaczona jest do sprzedaży.

Wystawione w BWA prace artystki, która w hotelu „Bona” prowadzi własną pracownię i galerię, można oglądać do 23 marca. I nie tylko oglądać, ale i zakupić, bowiem większość obrazów przeznaczona jest do sprzedaży.



Samych wychowanków był niezły tłumek.

Słodko i profesjonalnie

„Dolce trio”, czyli słodkie trio z Państwowej Szkoły Muzycznej, doskonale zaprezentowało się podczas Ogólnopolskiego Przesłuchania Zespołów Kameralnych Szkół Muzycznych I stopnia, zdobywając drugie miejsce na ogólnopolskim forum.

„Dolce trio”, które znalazło się wśród czwórki najlepszych zespołów z makroregionu, walczyło w Warszawie z 52 najlepszymi ekipami z całego kraju. Młodziutki skrzypaczki: Amelia Gurgacz (podopieczna Grażyny Dziok), Grażyna Bareła (uczennica Katarzyny Malinjak) oraz najmłodszy w zespole reżyser (i jednocześnie odtwórcą jednej z ról) postanowił zrealizować i udało mu się to zrobić nie tylko w niezwykle ciekawej, ale i rozrywkowej formie. „Idy marcowe” w Kinie SDK od piątku do wtorku o 18, w niedzielę o 17.

byli pod wrażeniem, chwając ich za muzykalność, bardzo dobre wykonanie i dobór repertuaru oraz umiejętność gry zespołowej mimo tak młodego wieku. Wysoka ocena zaowocowała drugim miejscem na ogólnopolskim podium, przysparzając radości nie tylko młodziutkim kameralistom, ale też opiekunom i dyrektorowi PSM Andrzejowi Smolikowi, który jak zawsze wszystkich motywował do pracy. (z)

KINO SDK ZAPRASZA



„Idy marcowe” – film, wyreżyserowany przez G. Clooney’a; świetny i boleśnie zabawny współczesny moralitet – jak donoszą recenzenci. Polityka i obnażenie mechanizmów teatru władzy to zadanie, które reżyser (i jednocześnie odtwórcą jednej z ról) postanowił zrealizować i udało mu się to zrobić nie tylko w niezwykle ciekawej, ale i rozrywkowej formie. „Idy marcowe” w Kinie SDK od piątku do wtorku o 18, w niedzielę o 17.

„Czas wojny” S. Spielberga – przykład męskiego kina, które wyciska łyżę nawet największym twardzielom. Cudowne zdjęcia Janusza Kamińskiego. W Kinie SDK tylko w niedzielę o 19.

Dla czytelników, którzy jako pierwsi zadzwonią do redakcji w piątek o godz. 12, mamy podwójne wejściówki na filmy.

DVA + 1

W Klubie „Pani K.” ponownie gościł duet DVA, tym razem zmieniając się w... trio. Do czeskiego małżeństwa w pewnym sensie dołączył bowiem Georges Melies, twórca filmów animowanych sprzed prawie 100 lat.

Jan i Bara Kratochvilowie zagraли na żywo do czterech filmów Melies’a, zwanego również „magikiem kina”. Artysta ten zasłynął ogromnym wkładem w rozwój XX-wiecznej kinematografii, stosując między innymi jako pierwszy triki filmowe. Mimo iż od czasów świetności artysty upłynęło blisko wiek, jego czarno-

-białe, nieme produkcje, wciąż robią duże wrażenie. Szczególnie, kiedy doprawi się je dawką niezwyklej muzyki, a właśnie z takiej słynie DVA. Grupa udowodniła, że w przypadku wspólnych artystów czas nie jest ważny – ich praca wciąż pozostaje żywa, nawet po upływie 100 lat. (kd)



Małżeński duet DVA ponownie zagrał w „Panice”.

W sobotę w „Panice” znów wystąpi DJ RASTA SEPOMATIK z Lublina. Publiczność bawić się będzie przy muzyce reggae/raga/dub/funk. Początek imprezy o godz. 21, bilety po 10 zł (będzie można je zamienić na piwo Tyskie). Jedną wejściówkę mamy dla Czytelnika, który jako pierwszy zadzwoni do redakcji dzisiaj o godz. 11.

Z pejzażu Sanoka zniknęła w ostatnich dniach jedna z najciekawszych i najbardziej twórczych placówek kulturalnych. Mowa o mieszczącym się przy ulicy II Pułku Strzelców Podhalańskich „Bazarze Sztuki”, który wymyśliła, założyła i prowadziła Angela Gaber – artystka nieprzeciętna pod każdym względem. I taką też była prowadzona przez nią Galeria Rzeczy i Wydarzeń Różnorodnych.

Kres rzeczy i wydarzeń rozmaitych

Można tu było kupić obraz, oryginalną biżuterię lub ceramikę; posłuchać ciekawego koncertu, nauczyć się hinduskich lub żydowskich tańców, wziąć udział w przeróżnych zajęciach, happeningach i warsztatach albo zwyczajnie posiedzieć w ogrodzie. Co sprawiło, że po prawie 3-letniej działalności właścicielka „Bazaru” zdecydowała się zamknąć jego podwoje?

Angela Gaber nie chce wchodzić w szczegóły. Potwierdza jednak: – Jest to oficjalny „koniec” Galerii związanej z 2 Pułkiem Strzelców Podhalańskich. Chwilowo zamrożona idea w serduszu... O dalszych planach będziemy informować na stronie „Bazaru”. Serdecznie dziękujemy za wspólny czas, energię, warsztaty, koncerty, spotkania, happeningi, wsparcie, przychyłność, ale także tym i za to, co było nam przeciw... Czym jest na świecie trwałość? Jak śpiewał Grzegorz Turnau: „Wszystko co piękne przemija, wszystko co piękne jest zostaje”... Przy tej okazji serdecz-

nie dziękuję „Tygodnikowi Sanockiemu” i innym mediom, które wspierały nas w działaniach. Były, pisały, zaglądały... Dziękuję! Mój sanocki rozdział zachowuję w dobrej pamięci i trzymam kciuki za wszystkich animatorów kultury w tym mieście!

Szczególnie zainteresowanych moim losem, planami zachęcam do wniknięcia w nowy polsko-kazachski projekt muzyczny Angela Gaber Trio, którego efekty można usłyszeć póki co na stronie www.youtube.pl lub poznać szczegóły i aktualności koncertowo-projektowe na stronie www.facebook.com/AngelaGaberTrio. Sanoczan mieszkających w Krakowie zapraszam gorąco na nasz koncert do „Piwnicy pod Baranami” – 30 marca o godz. 21.

Będzie mi śladził dalsze losy Angeli, która ma realne szanse na zrobienie muzycznej kariery – szkoda tylko, że nie w Sanoku i już bez „Bazaru”... Kreatywnych ludzi, rzeczy i wydarzeń rozmaitych zawsze żal. /joko/



Zostaną tylko wspomnienia...

Wiosennie z „Puchatkiem”

Sporo będzie działać się w najbliższych dniach w ODK „Puchatek”. Placówka zaprasza na kurs tańca towarzyskiego, wernisaż wystawy Danuty Geldner oraz turniej szachowy.

Kurs tańca towarzyskiego „Przywitaj wiosnę tańcem” obejmuje 10 spotkań. Zajęcia zaplanowano dwa razy w tygodniu – w poniedziałki i środy – o godz. 17.30. Start 12 marca. Uwaga! obowiązuje zmiana obuwia.

W środę, 14 marca, coś dla miłośników pięknej fotografii, choć nie tylko. O godz. 18 w Galerii Artistic odbędzie się wernisaż wystawy Danuty Geldner pt. „Z drugiej strony lustra”. Autorka zaskoczy złożonością prac, jak również przeniesie widzów w wymiar niosący wyciszenie, spokój, czasem smutek oraz refleksję nad przemijaniem... Wystawa będzie czynna do 4 kwietnia.

Z kolei przyszła sobota, 17 marca, to gratka dla miłośników gry, w którą nawet królowie grywali... ODK „Puchatek” oraz Klub

Sportowy Komunalni Sanok zapraszają mieszkańców Sanoka na Turniej szachowy, który rozpocznie się o godz. 9. Zawody przeznaczone są dla młodzieży uczącej się i dorosłych, bez względu na posiadaną kategorię szachową. Rozegrany zostanie systemem szwajcarskim na dystansie 9 rund. Czas gry – 10 minut. Dla najlepszych przewidziano nagrody rzeczowe i dyplomy. W turnieju obowiązują przepisy Polskiego Związku Szachowego. Zapisy do 16 marca (piątek) w ODK „Puchatek”, tel. 13-464-61-35, 13-464-66-97, email: ssmpuchatek@gmail.com lub ks.komunalni.sanok@op.pl, tel. 695-176-032. Ilość miejsc ograniczona! Więcej informacji na stronie www.puchatek.esanok.pl /jot/

Kwiecień akordeonowy

Zbliża się termin XVII Międzynarodowych Spotkań Akordeonowych. Impreza, organizowana pod patronatem Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, odbędzie się w dniach 18-21 kwietnia. Jak zwykle, towarzyszyć jej będą wieczorne koncerty.



Jeszcze nie tak dawno był zwyczajnym uczniem I Ogólniaka i sanockiej Szkoły Muzycznej. Dziś studiuje w Londynie, koncertuje po świecie, a do Sanoka na Spotkania Akordeonowe przyjeżdża niemal prosto z nowojorskiej Carnegie Hall.

Impreza będzie miała charakter międzynarodowy, zapowiedzieli swój udział przedstawiciele: Ukrainy, Litwy, Białorusi, Rosji i Słowacji. Uczestnicy będą rywalizować w konkursie, natomiast dla mieszkańców Sanoka i regionu będzie to znakomita okazja uczestnictwa w koncertach. Zapowiadają się one bardzo atrakcyjnie.

– Postanowiliśmy w większym stopniu niż dotychczas zaprezentować naszym absolwentów, którzy zdobywają laury w świecie, przynosząc Polskę, Sanokowi i szkole tak wiele splendoru. Wiem, że spotka się to z dobrym przyjęciem sanockich melomanów,

a dla samych artystów koncert w swoim mieście zawsze jest wielkim przeżyciem – mówi dyrektor PSM I i II st. Andrzej Smolik, ich nauczyciel i wychowawca.

Niewątpliwie hitem Spotkań będzie występ Bartosza Głowackiego (Królewska Akademia Muzyczna w Londynie), zwłaszcza, że odbędzie się tuż po jego powrocie z USA, gdzie wystąpi w słynnej nowojorskiej Carnegie Hall. W jego repertuarze znajdują się „Five Tango Sensation” Astora Piazzolli, a zagra z towarzyszeniem Orkiestry Kameralnej PSM pod dyrekcją Elżbiety Przystasz.

Występ Bartosza Głowackiego będzie ozdobą koncertu laureatów (sobota, 21 kwietnia), natomiast w koncercie inauguracyjnym festiwalu wystąpi inna sanocka gwiazda akordeonu Grzegorz Miszczyszyn (Królewska Akademia Muzyczna w Oslo). Obok niego podczas inauguracyjnej gali zaprezentuje się świetny zespół „Acoustic Acrobats” w składzie: akordeon, klarnet, instr. klawiszowe, perkusja gitara basowa, vocal. (środa, 18 kwietnia). Czwartek i piątek będą miały charakter międzynarodowy. Czwartkowy „Wieczór litewski” będzie znakomitym popisem znanej już sanockiej publiczności Wileńskiej Orkiestry Akordeonowej oraz światowej gwiazdy akordeonu Raimondasa Sviackeviciusa, który wystąpi wraz z wileńskim zespołem kameralnym. Piątkowy koncert został nazwany „Wieczorem duetów”. Wystąpią w nim: Maciej Zimka (akordeon, uczeń Andrzeja Smolika) i Anna Trólka (skrzypce) – I nagroda w Międzynarodowym Konkursie Akordeonowym w Klingenthal 2010 oraz duet akordeonowy: Aleksander Dmitriev i Vitaly Dmitriev z Sankt Petersburga.

Koncerty tegorocznego festiwalu odbywać się będą w sali widowiskowej SDK, a także w nowej, pięknej sali koncertowej PSM. Szczegóły w kolejnych wydaniach „TS”.

emes



Luźne kable, czyli Neruś zdechł

TOMASZ CHOMISZCZAK

Rewelacja! Przełom w nauce! Przynajmniej tak myśleliśmy w zeszłym roku, gdy to dokonano epokowego odkrycia w szwajcarskim ośrodku badawczym: elementarne cząstki (neutriny) poruszały się szybciej niż światło, co podważało teorię względności Einsteina, według której prędkość światła jest w kosmosie nie do pobicia.

No i co? I klapa! Mimo iż eksperyment powtórzono kilkanaście tysięcy razy i za każdym razem przynosił ten sam rezultat, ostatnio renomowany amerykański magazyn naukowy podał, że przyczyną tego niezwykłego zachowania się cząstek był... zbyt luźno podłączony kabel światłowodowy między odbiornikiem GPS a komputerem dokonującym pomiaru. No, po prostu ręce opadają: z jednej strony naukowcy mierzą coś z dokładnością do 60 miliardowych części sekundy, a z drugiej – nie zauważyli, że się im wtyczka poluzowała. Einstein pewnie chichocze gdzieś w zaświatach.

A my z tą wtyczką zostaliśmy jak, nie przymierzając, z ręką w nocniku. I tak sobie pomyślałem: jakaż to piękna metafora naszych czasów, ten luźny kabel. Mam bowiem wrażenie, że wiele rzeczy w świecie nie funkcjonuje jak trzeba właśnie przez jakiś głupi „luź na łączach”. Niby wszystko OK, ale... Jak w tej anegdotce: na pytanie powracającego do majątku dziedzica, co się pod jego nieobecność wydarzyło, słyszy od lokaja lakoniczne: „wszyst-



ko dobrze, panie hrabio, ino Neruś zdechł”. Dopiero dalszy ciąg opowieści pokazuje, że pies Neruś zdechł w wyniku szeregu nieszczęśliwych zdarzeń, pośród których były także i pożar posiadłości, i śmierć pani dziedziczki...

No więc tutaj też „Neruś zdechł”. Bo to nie tylko fiasco producenta owej nieszczęsnej wtyczki: tu nauka wyrzuciła miliony w błoto. Patrzymy poza horyzont, rzucamy wyzwanie kosmosowi, rozkładamy jego materię na drobinki, a potem wykładamy się na banalnym błędzie jednego człowieka. No, chyba że to element wielkiego, światowego spisku Chin, które – już Wyspiański to wiedział – wciąż „trzymają się dobrze”. To by wszystko tłumaczyło: ktoś chciał zaoszczędzić i podłączył kosztowne urządzenia jakąś chińską podróbką.

Jeśli Chińczycy rzeczywiście to zaplanowali i z góry przewidzieli efekt – klęskę zachodniej potęgi naukowej – to faktycznie można powiedzieć, że sami tą myślą wyprzedzili prędkość światła.

Wycinanki to moja pasja

Rozmowa z PIOTREM KRANC SZTUCZYŃSKIM, mistrzem nad mistrzami w wycinankach.

*** Panie Piotrze! Jak pan w ogóle trafił na wycinanki?**

– Często widywałem je w różnych domach, zwłaszcza wiejskich, i zachwycałem się nimi. Potem zacząłem się nimi interesować, aż pewnego dnia trafiłem na nie w albumie „Polska Sztuka Ludowa”. Wchodziłem w nie coraz bardziej, ale jeszcze wtedy nawet do głowy mi nie przychodziło, że kiedyś sam będę je wykonywał.

*** Mówimy o wycinankach polskich, a pan specjalizuje się w żydowskich...**

– Otóż jedna z teorii powstania polskiej wycinanki ludowej mówi, że zainspirowana ona została przez wycinankę żydowską. Zgadza się z tą teorią.

*** Czy wiadomym jest, jak to się stało?**

– Doszedłem i do tego. Żydzi na swoje święto Szawuot (Święto Żniw, będące jednym ze Świąt Pielgrzymich) wieszali wycinanki w oknach swoich domów. Spodobało się to Kurpiom i zaczęli robić swoje wycinanki, później nazywane kurpiowskimi. Ale ich pierwowzorem były właśnie wycinanki żydowskie.

*** Podobno to dla nich i z myślą o nich nawiązywał pan kontakty z etnografami, drażąc temat...**

– Owszem. W latach 70. zetknąłem się ze znanym i uznawanym etnografem Michałem Czajnikiem, wtedy mocno związanym z sanockim skansenem. To wówczas, za jego sprawą, dość często gościłem w Sanoku. Od niego też dowiedziałem się o Muzeum

Rzemiosł we Lwowie, które jest kopalnią oryginalnych wycinanek. Oczywiście pojechałem i tam.

*** Z czasem stał się pan prawdziwym mistrzem w ich wykonywaniu. Czy tak?**



– Nikt nie organizuje mistrzostw czy konkursów, ale gdyby tak było, bez kompleksów stanąlbym do rywalizacji.

*** Nagle, po latach, znów pojawił się pan w Sanoku i znów w skansenie. Przypadek?**

– Nie. Od przyjaciela pochodzącego z tamtych stron Artura Pałasiewicza dowiedziałem się o powstającym w MBL Rynku galicyjskim. Wiedziony ciekawością, pojechałem zobaczyć to чудо, a tu zgadaliśmy się z dyrektorem Ginalsikiem, że do urządzenia domów żydowskich bardzo potrzebowałyby oryginalnych żydowskich wycinanek. Z przyjemnością zaoferowałem swe usługi.

*** Jakie zamówił?**

– Zdecydowaną większość tradycyjnych i jedną odmienną, dość wyjątkową, a jest nią: „amulet dla nowo narodzonego i jego matki”.

*** W międzyczasie był pan w Bieszczadach, najcenniejszej w Lutowiskach. Co tam pana z kolei wiodło?**

– Nie uwierzy pan, ale także wycinanki. Kilkakrotnie byłem zapraszany do Lutowisk na pokazy moich wycinanek. I powiem panu, że za każdym razem robiły prawdziwą furorę, wzbudzając olbrzymie zainteresowanie.

*** Czy to zainteresowanie dotyczy gotowego produktu czy także jego powstawania?**

– I jednego i drugiego.

*** Co jest potrzebne, aby przystąpić do dzieła?**

– Nóż z ostrym ostrzem, kilka warstw papieru przybitego do miękkiego drewna, najlepiej lipowego, pinezki, szkic czy rysunek i bardzo dużo cierpliwości.

*** Czy odtwarza pan wiernie wzory, które chce zrekonstruować?**

– Kiedyś tak robiłem, ale z czasem zacząłem też improwizować. Dziś robię też swoje własne kompozycje, ale często ja sam nie potrafię odróżnić ich od oryginałów.

*** Gdyby ktoś chciał zobaczyć te pańskie wycinankowe cudnka, to co musi zrobić?**

– Najlepiej zrobić sobie wycieczkę do skansenu i odwiedzić dwa żydowskie domy w Rynku galicyjskim.

*** Byłem, oglądałem, są piękne! – Dziękuję bardzo!**

rozm. Marian Strus

POZOSTANĄ W PAMIĘCI

Wszystkim, którzy wzięli udział w ostatnim pożegnaniu **śp. Janiny Słuszkiewicz** serdeczne podziękowania składa **Rodzina**

Wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci **Ojca dla Pana Krzysztofa Klechy** składają **Zarząd i Pracownicy Sanockiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej Spółka z o.o. w Sanoku**

Panu **Stanisławowi Chrzęszczowi** wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci **Ojca** składają **Zarząd i Pracownicy Sanockiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej Spółka z o.o. w Sanoku**



Miejska Biblioteka Publiczna
ul. Lenartowicza 2, tel. 13-464-57-50 (sekretariat), 13-464-57-51 (czytelnia), 13-464-57-52 (wypożyczalnia).
www.biblioteka.sanok.pl
Czynna: pon.-pt. 9-17, sob. 9.30-14.

Biblioteka Pedagogiczna
ul. Kiczury 16, tel. 13-463-21-82
Godziny otwarcia: pon., wt., czw., pt.: 9-18, środa – nieczynne, sobota: 9-15.

Miejski Ośrodek Informacji Europejskiej
ul. Rynek 15 (lokal RIG), tel. 13-463-04-44. Zaprasza codziennie: pon.-pt. 7.30-15.30.

Muzeum Historyczne (Zamek)
www.muzeum.sanok.pl
e-mail: muzeum@muzeum.sanok.pl
Czynne: pon. 8-10, czw., pt. 8-15, wt. i śr. 9-17, sob., niedz. 9-15. Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego
tel. 13-463-09-04, 13-463-09-34 (dyrekcja), tel./fax. 13-463-53-81, tel. 13-463-16-72 (skansen), www.skansen.mblsanok.pl, e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl

BWA Galeria Sanocka
tel. 13-463-60-30, ul. Rynek 14
Godziny otwarcia: wtorek-piątek 10-17, sobota 10-14.

Centrum Informacji Turystycznej
ul. Rynek 14 tel. 13-464-45-33 lub 13-463-60-60, e-mail: citsanok@um.sanok.pl Czynne: 1.05.-15.10 i ferie zimowe. dni robocze: 9-17, soboty, niedziele i święta: 9-13, pozostałe dni robocze w roku: 9-17.

Stowarzyszenie Inicjowania Przedsiębiorczości w Sanoku
ul. Rynek 15, tel. 13-464-34-15, – bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub prowadzeniu działalności gospod., doradztwo dla firm – codziennie w godz. 7.30-15.30.

Młodzieżowy Dom Kultury
plac św. Michała 6, tel. 13-463-09-15
Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”
ul. Kochanowskiego 25, tel. 13-464-50-50

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”
ul. Traugutta 9, tel. 13-464-61-35

Państwowa Szkoła Muzyczna
ul. Podgórze 25, tel. 13-464-53-15
Sanocki Dom Kultury
ul. Mickiewicza 24, tel. 13-463-10-42

MOSiR w Sanoku
Basen kryty, informacja godzin otwarcia tel. 13-465-91-55.

Postój taxi tel. 13-463-03-33 – 24h
Postój taxi bagażowych
tel. 696-801-815.

Radio TAXI tel. 196-66 – 24h

Tele TAXI tel. 194-77 – 24h
San-TAXI tel. 196-69 – 24h

Liga Ochrony Przyrody oraz Społeczna Straż Rybacka
Zarząd Okręgu Bieszczadzkiego przy ul. Kościuszki 12, tel. 13-463-68-58, dyżury pon.-pt. w godz. 8-16.

Nocne dyżury aptek
9-12 III – apteka MALWA ul. Kościuszki 27
12-19 III – apteka ZDROWIE ul. Grzegorza 3
Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna
ul. Kościuszki 16 (I piętro), sekretariat – tel. 13-463-16-71, rejestracja pon.-pt. w godz. 7.30-15.30

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM
ul. Sobieskiego 1 (Zespół Gabinetów Lekarskich), tel. 13-464-17-44, czynny: pon. i czw. 10-20, wt., śr., pt. 11.30-19.30.
Alkoholowy telefon zaufania: 13-463-01-00.

Straż Miejska – tel. 13-463-23-31.
Urząd Miasta Sanoka
ul. Rynek 1 – tel. 13-46-52-811
www.sanok.pl

Mają haka na raka

Uczennice Zespołu Szkół nr 2 wzięły udział w 5 edycji akcji „Mam haka na raka”. Najpierw opracowały ulotki informujące o tej chorobie, potem zorganizowały na rynku happening, rozdając je i zbierając podpisy pod deklaracją zachęcającą do wykonania badań profilaktycznych.



Takie happeningi nam się podobają. Nie dość, że ładne, uśmiechnięte dziewczęta, to jeszcze przypominają, że od czasu do czasu trzeba znaleźć czas i chęć na przeprowadzenie badania profilaktycznego. Oby zawsze wykluczającego raka!

Z inicjatywą wzięcia udziału w akcji wyszły uczennice ZS nr 2: Aleksandra Borkowska, Karolina Wojnarowicz, Izabela Stabryła oraz Ewelina Wdowiak, pod opieką p. Magdaleny Kondrat, nauczycielki biologii. W tym roku

program, zachęcający młodzież do prowadzenia działań profilaktycznych wśród lokalnych społeczności, poświęcony jest nowotworowi jelita grubego, który jest przyczyną 655 tysięcy zgonów w ciągu roku na świecie. Uczeń-

nice ZS nr 2 nie godzą się na taki stan rzeczy i podejmują działania, aby uświadomić sanoczan, jak ważna jest profilaktyka nowotworowa.

o swoje zdrowie i poddać się badaniom profilaktycznym – mówią dziewczęta, które odwiedziły naszą redakcję, informując o przystąpieniu do akcji.

17 lutego spotkaliśmy je na sanockim rynku, gdzie zorganizowały happening, wzbudzając nim spore zainteresowanie przechodniów. Dziewczęta rozdawały wcześniej opracowane ulotki i zbierały podpisy pod deklaracją zachęcającą do wykonania badania profilaktycznego. – Łącznie zebraliśmy 432 podpisy, co jest liczbą w pełni nas satysfakcjonującą. Jesteśmy przekonane, że dzięki tej naszej akcji, przekonaliśmy choćby kilku obywateli, że warto zadbać o swoje zdrowie.

W ramach akcji, dziewczęta przeprowadziły w swojej szkole lekcję dydaktyczną, wychodząc z założenia, że istotną rzeczą jest edukacja i oswajanie młodzieży z tematyką chorób nowotworowych.

Koncepcja „Mam haka na raka” oparta jest na idei „Think global, act local” („Myśl globalnie, działaj lokalnie”). Program wnosi nową jakość do polskiej ochrony i promocji zdrowia, w sposób naturalny wykorzystując potencjał młodego pokolenia i potrzebę aktywnego współtworzenia otaczającej rzeczywistości.

– Angażujemy się w tę akcję z przekonaniem, że w jakimś stopniu przyczynimy się do zmiany statystyk zapadalności i umieralności na tę chorobę. Siłą perswazji postaramy się przekonać sanoczan, że warto zadbać

§ Prawnik radzi

Od 3 lat prowadzę w szkole podstawowej stowarzyszenie, które prowadzi działalność na rzecz nauki, edukacji, oświaty oraz wychowania dzieci i młodzieży w szczególności wspierania dzieci i młodzieży szczególnie uzdolnionej oraz upowszechnia kulturę fizyczną wśród dzieci. Czy to stowarzyszenie może zostać wpisane do KRS jako organizacja pożytku publicznego?

Janusz C. z Sanoka

TAK, prowadzone przez pana stowarzyszenie może uzyskać status organizacji pożytku publicznego zgodnie z zapisami ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie z dnia 24 kwietnia 2003r. (Dz. U. 2010 Nr 234, poz. 1536 z późn. zm).

Warunkiem uzyskania tego statusu jest prowadzenie działalności pożytku publicznego określonej w art. 3 tej ustawy. Za taką działalność uważane jest wspieranie dzieci i młodzieży szczególnie uzdolnionej oraz upowszechnianie kultury fizycznej wśród dzieci, ponadto organizacja musi prowadzić działalność nieprzerwanie od co najmniej 2 lat (art. 22 ust. 1) ustawy.

Podstawa prawna:

1) ustawa z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie (Dz. U. 2010, Nr 234, poz. 1536 ze zm.)



Porad Prawnych udziela Radca Prawny Marta Witowska z Kancelarii Radcy Prawnego Marta Witowska 38-500 Sanok, ul. Kazimierza Wielkiego 3/20 tel. 13-464-51-13

www.witowska.com

Pytania prawne prosimy kierować na adres internetowy redakcji: tygodniksanocki@wp.pl

Maria – kobieta niezwykła

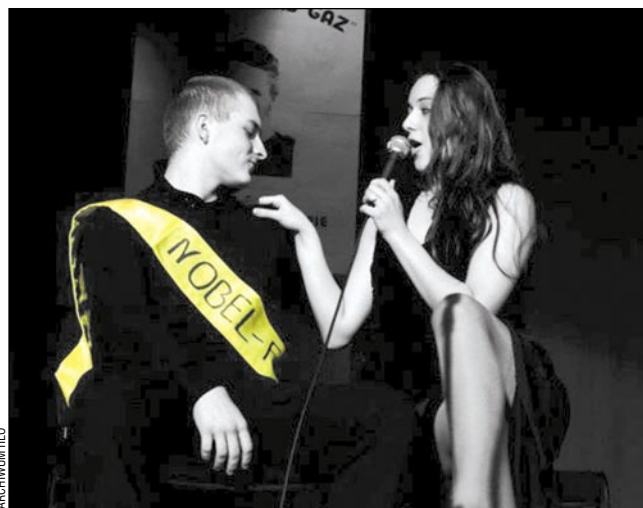
Uroczysta gala podsumowująca Rok Marii Skłodowskiej-Curie w II LO w niczym nie przypominała drętwej akademii „ku czci”. Widać było, że uczniowie darzą swoją patronkę sympatią i nie traktują jej tylko jako postaci pomnikowej.

Na scenie wystąpił znany artysta i satyryk Artur Andrus, absolwent „dwójki”, a w finale Michał Krzywdzik wspólnie z raperem Argonem wykonał poświęconą noblistce piosenkę „Metal ponad gaz”, która wzbudziła niesamowity aplauz publiczności. W trakcie uroczystości z ram obrazu wyszła sama patronka, która okazała się prawdziwą kobietą z krwi i kości (w tej roli świetna Sandra Siemradzka). Wystąpiła także Formacja Tańca Towarzystwa „Flamenco”, Szkolne Koło Teatralne i utalentowane wokalistki, m.in. Justyna Filipowicz, która zakwalifikowała się do udziału w programie „Szansa na sukces”. Galę poprowadzili: Kamila Gładysz i Michał Sobolewski.

To wszystko w części artystycznej, a wcześniej odbyło się podsumowanie licznych szkolnych i międzyszkolnych konkursów,

m.in. wiedzy o życiu i działalności Marii Skłodowskiej-Curie, na poświęcony jej esej, prezentację multimedialną, gazetkę i wiele innych. Aż się wierzyc nie chciało, że tylu młodych ludzi zaangażowało się w różne działania, poznając przy okazji życie i osobowość tej wybitnej kobiety, pierwszej w historii laureatki dwóch nagród Nobla, z dziedziny fizyki i chemii. – Była niezwykle pracowita i oddała swoją pracę, odpowiedzialna, dobra, życzliwa, a przede wszystkim głodna wiedzy, co chciałbym podkreślić, życząc wam, abyście również zawsze byli głodni wiedzy – zwrócił się do uczniów dyrektor Marek Cycoń.

Szkola świętowała nie tylko Rok Marii Skłodowskiej-Curie, ale także 35-lecie nadania imienia. Na sali obecny był m.in. Wacław Drwięga, emerytowany nauczyciel języka polskiego. Z tezką w oku



Dowcipnie i z pomysłem świętowali uczniowie podsumowanie Roku Marii Skłodowskiej-Curie i 35. rocznicę nadania szkole imienia.

wspominał on uroczystość z 8 marca 1977 roku, którą z wielkim zaangażowaniem przygotowywał.

Obecnie nad przygotowaniem gali czuwały trzy panie: Dorothea Wierdak, Marta Szerszeń i Agnieszka Grzebieniak. Przy okazji społeczność II LO zdobyła

się na piękny gest: zebrano 2,5 tys. zł dla Kasi z Niebieszczyń i jej siostry, które w ubiegłym roku zostały poszkodowane w wypadku. Wydano także szkolną gazetkę, popularnego „Kulfona”, w całości poświęconą Marii Skłodowskiej-Curie. (jz)

Wielce udany eksperyment

Marcin Słowiak, uczeń Gimnazjum nr 4, znalazł się w grupie 30 najlepszych informatyków na Podkarpaciu, zostając laureatem wojewódzkiego konkursu informatycznego, jako jedyny przedstawiciel Sanoka, powiatu sanockiego i sąsiednich.

Radość była tym większa, że do finału dotarł z „przebojami”. – W drugim etapie, w którym startowało prawie 160 osób, okazało się, że zabrakło mi 6,8 pkt. Dlatego wraz z moim opiekunem, panem Patrykiem Nisiewiczem, poprosiliśmy komisję



Patryk Nisiewicz ma „dobrą rękę” do uczniów – Marcin jest kolejnym laureatem konkursów przedmiotowych na etapie podkarpacim.

o wgląd do mojej pracy, a następnie napisaliśmy odwołanie, które zostało pozytywnie rozpatrzone – opowiada chłopak. W trzecim etapie startowało już tylko 56 najlepszych. Uczestnicy mieli do rozwiązania trzy zadania: z obsługi programów graficznych, Excela i programu Logomocja Imagine. – Wydawało mi się, że nie mam szans, gdyż nie zrobiłem ostatniego zadania,

okazało się jednak, że nie jest tak źle – uplasowałem się w czołówce, zdobywając tytuł laureata – nie ukrywa radości Marcin.

Chłopak interesuje się informatyką od dawna, a bliżej zajął się nią w ostatniej klasie podstawówki. W gimnazjum zapisał się do klasy sportowej, w której nauczyciel informatyki Patryk Nisiewicz postanowił utworzyć – na zasadzie eksperymentu – grupę uczniów zdających predyspozycje w tej dziedzinie. Eksperyment powiódł się: uczniowie świetnie radzili sobie z większością zadań dodatkowych, a jeden z nich, właśnie Marcin, odniósł sukces na forum regionalnym. Gratulujemy! (jz)

Ładnie i patriotycznie

Sukcesem zakończył się udział EMILII BOROWIEC, uczennicy klasy 2 d Szkoły Podstawowej nr 1 w finale Wojewódzkiego Festiwalu Piosenki Patriotycznej, w którym zdobyła znakomite II miejsce.

Komisja konkursowa przesłuchała ponad stu uczestników, dopuszczając do finału 27 wykonawców, w tym solistów i zespoły w klasach 1-3 oraz 4-6. Emilka startowała w tej młodszej kategorii, zajmując II miejsce.

To nie był pierwszy sukces uczniów sanockiej „Jedynki” w tym konkursie. Przed dwoma laty na najwyższym stopniu podium stanęła Kamila Kwiecińska, zaś na drugim Zuzanna Dulęba, dzisiaj uczennice gimnazjum. Wszystkie laureatki festiwalu przygotowywała do występów Mirosława Dec, nauczycielka muzyki w SP 1. s



Szczerze wyrazy współczucia
Rodzinie i Bliskim
śp. Pawła Habko
składają
Przyjaciele

Podziękowanie

dla Pani doktor Agaty Bończak i całego personelu medycznego Oddziału Neurologicznego Szpitala w Sanoku za troskliwą opiekę nad moim Mężem Kazimierzem Bogaczewiczem podczas pobytu w Szpitalu.

Wdzięczna żona
Lucyna Bogaczewicz

Dyrektor Gimnazjum nr 3 w Sanoku
ul. Lipińskiego 63

Informuje, że zapisy do klas pierwszych odbywają się od 1 marca do 15 kwietnia 2012 w sekretariacie szkoły w godzinach od 8 do 15, w poniedziałki od 10 do 17. Informacje dostępne na stronie internetowej www.g3.sanok.pl lub pod numerem tel. 13-464-32-44

Wszystkich zainteresowanych serdecznie zapraszamy.

Ruszył kolejny szwajcarski projekt

W siedzibie Fundacji Karpackiej – Polska w Sanoku zainaugurowano projekt „Karpaty przyjazne ludziom” z serii Szwajcarsko-Polskiego Programu Współpracy. Na realizację projektu Fundacja przeznaczy 794 tys. franków szwajcarskich m.in. na wsparcie techniczne zainteresowanych inwestowaniem w regionie, działania inwestycyjne na terenie Bieszczadzkiego Parku Narodowego oraz edukację młodzieży. W sumie region obejmujący zasięgiem powiaty sanocki, leski, bieszczadzki oraz części krośnieńskiego i przemyskiego otrzyma dzięki Fundacji około 6 mln franków szwajcarskich z 500 mln przyznanych Polsce przez Konfederację Szwajcarską w drodze referendum.

MARIAN STRUŚ

marian-strus@wp.pl

W spotkaniu inauguracyjnym realizację projektu uczestniczyli m.in.: dyrektor biura Szwajcarsko-Polskiego Programu Współpracy Heinz Kaufmann, z-ca dyrektora departamentu programów pomocowych Ministerstwa Rozwoju Regionalnego Małgorzata Zalewska, przedstawiciel Władz Wdrażających Programy Europejskie dyr. Mariusz Kasprzyk, dyr. departamentu rozwoju regionalnego Urzędu Marszałkowskiego Piotr Czerepiuk, burmistrz m. Sanoka Wojciech Blecharczyk, a także przedstawiciele władz samorządowych miast i gmin południowej części Podkarpacia, Polskiej Agencji Promocji Inwestycji Zagranicznych, Fundacji Partnerstwo dla Środowiska z Krakowa, Regionalnej Izby Gospodarczej w Sanoku, Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Krośnie, Bieszczadzkiego Parku Narodowego, Bieszczadzkiej Grupy GOPR i wielu innych zaproszonych gości. W roli gospo-

dyni spotkania wystąpiła Zofia Kordela-Borczyk, prezes Fundacji Karpackiej – Polska.

Po trzech latach mozolnych przygotowań osiągnięciem państwo piękny sukces w postaci tego oto zwycięskiego projektu. To on okazał się najlepszy, chociaż konkurencja była potężna, a gra szła o naprawdę dużą stawkę – powiedział dyr. Mariusz Kasprzyk, reprezentujący Władzę Wdrażającą Programy Europejskie. Do gratulacji kierowanych pod adresem Fundacji dołączył dyr. Piotr Czerepiuk z Urzędu Marszałkowskiego, podkreślając jej doświadczenie, profesjonalizm i ogromne zaangażowanie. – Projekt ma na celu chronić Bieszczady, a z drugiej strony pozwolić im rozwijać się, tworząc warunki do coraz lepszego życia ich mieszkańcom. Jest to możliwe do pogodzenia, zwłaszcza kiedy sięga się do doświadczenia szwajcarskiej, które są jednymi z najlepszych w świecie – stwierdził.

Na ten sam aspekt zwrócił także uwagę Heinz Kaufmann, dyrektor biura Szwajcarsko-Polskiego Programu Współpracy. – Pro-



Inauguracja projektu „Karpaty przyjazne ludziom” zgromadziła w siedzibie Fundacji Karpackiej Polska w Sanoku wiele osób z kraju i zagranicy, zafascynowanych tym projektem.

jekt, który dziś inaugurujemy, jest jednym z trudniejszych, a zarazem ciekawszych, gdyż łączy rozwój ekonomiczny regionu z ochroną przyrody. Tu trzeba znaleźć złoty środek. W wielu krajach na świecie trwa nieustająca dyskusja na ile człowiek winien ingerować w przyrodę. Nie ominęła ona także Szwajcarii – powiedział radca Ambasady Szwajcarii w Polsce. W swoim wystąpieniu nie krył uznania dla opracowanego projektu, a także podziwu dla regionu, w którym będzie on realizowany. – Zasluga projektu jest to, że największa pula środków finansowych trafi do czterech województw

południowo-wschodniej Polski: podkarpackiego, małopolskiego, lubelskiego i świętokrzyskiego, przy czym aż połowa z nich spożytkowana będzie na Podkarpaciu. Jest to efekt dużej liczby bardzo dobrych pomysłów pochodzących z tego właśnie województwa – wyjaśnił H. Kaufmann.

Z uznaniem o projekcie, o zaangażowaniu i wiedzy, jaka była niezbędna przy jego opracowywaniu, mówiła dyrektor departamentu Ministerstwa Rozwoju Regionalnego Małgorzata Zalewska. – Potrzebna była wiedza, doświadczenie i sporo profesjonalizmu, aby umiejętnie

połączyć troskę o człowieka z ochroną środowiska. Myślę, że to się udało. Jako ministerstwo będziemy chcieli państwu pomóc, aby to wasze nowatorskie podejście do tematu przyniosło jak największe efekty – zapewniła, dodając, że Fundacja Karpacka już nieraz pokazała, że świetnie potrafi realizować różne, też nietrywne projekty.

Ciepło o efektach pracy Fundacji Karpackiej – Polska mówił burmistrz m. Sanoka Wojciech Blecharczyk. – Mamy prawo czuć się dumni z dokonania Fundacji, dzięki której Szwajcaria będzie się nam kojarzyć nie tylko z nar-

tami, ale także z dużymi pieniędzmi, z których korzystamy – powiedział.

W odpowiedzi na słowa uznania i sympatii prezes Fundacji Zofia Kordela-Borczyk wskazała na dobrą współpracę z Ministerstwem Rozwoju Regionalnego, Władzą Wdrażającą Programy Europejskie oraz z samorządami: województwa, powiatów, miast i gmin. – Te projekty, które realizowaliśmy i które teraz realizujemy są właśnie owocem tej współpracy – oceniła. W dalszej części swej wypowiedzi skoncentrowała się już na przyszłości, a tę pochlone całkowicie faza realizacji projektu. – A właściwie to dwóch projektów, jako że „Karpaty przyjazne ludziom” będą realizowane w tym samym czasie co projekt „Alpy Karpatom”. One są jakby spięte ze sobą wspólną klamrą – stwierdziła Zofia Kordela-Borczyk. Powiało optymizmem, kiedy stwierdziła, że obydwaj projekty wywołają spore pokłady energii społecznej, że wokół nich pojawili się już liczni partnerzy, gotowi do działania. – Teraz tylko czekamy na pomysły od samorządów i do dzieła – mobilizowała samorządowców.

To nie był jeszcze koniec oficjalnej inauguracji projektu. W drugiej części spotkania przewidziano wypad w Bieszczady celem odwiedzenia miejsc planowanych inwestycji w Wołosatam, Ustrzykach Górnych i Brzegach Górnych. Pałeczkę gospodarzy przejęli przedstawiciele kierownictwa Bieszczadzkiego Parku Narodowego.

Ewolucja zamiast rewolucji

Jeżeli reforma oświaty w gminie Zagórz była „aksamitną rewolucją”, to analogiczne plany Sanoka zasługują na miano „rewolucji”. Nie będzie bowiem likwidowania szkół, choć kontrolerski znow nie brakuje. Dotyczą głównie łączenia istniejących już klas.

BARTOSZ BŁAŻEWICZ

bb@fr.pl

Oczywiście pomysł ten nie podoba się rodzicom, mającym obawy, że ich dzieci mogą źle znieść rozbięcie grup rówieśniczych. – Tworzenie bardziej licznych klas miałyby sens w przypadku „pierwszaków”, które rozpoczną naukę w nowym roku szkolnym. Ale łączenie już istniejących oddziałów źle wpłynie na nasze pociechy. Przecież grupy są już skonsolidowane, zawiązały się przyjaźnie, a tymczasem część uczniów zostanie rozdzielona. Nie tędy droga – mówili rodzice podczas wywiadówki w Szkole Podstawowej nr 3.

Bezwzględna ekonomia

Pomysł łączenia klas to tylko jeden z elementów oszczędnościowego planu, dotyczącego oświaty. Sytuacja staje się bardzo trudna – obecnie wydatki na szkolnictwo to już ponad 36 procent budżetu

związane z urlopami zdrowotnymi i dodatkiem wyrównawczym. Maleje liczba uczniów, co niekorzystnie wpływa na wysokość otrzymywanej subwencji. Trzeba szukać

na zadania związane z oświatą wzrosły z ok. 39 milionów zł do ponad 42, tymczasem w planowanym budżecie na ten cel jest przewidziane niecałe 39. Braku-



Naczelnik Irena Penar zachęca rodziców, by zapisywali sześciolatków do szkoły.

miasta (tak wysokiego współczynnika jeszcze nie mieliśmy). – Rosną płace nauczycieli i koszty energii. Ponosimy coraz większe koszty

oszczędności – mówi wiceburmistrz Marian Kurasz.

Samorząd musiał zacząć działać. W ciągu roku wydatki

je zatem ponad 3 mln, które trzeba zaoszczędzić. Można było pójść tropem Zagórz, likwidując część szkół, jednak wóldarze

Sanoka na razie nie biorą tego pod uwagę.

Szkola dla sześciolatków

Otrzymywana subwencja jest dalece niewystarczająca. Obejmuje tylko uczniów, począwszy od klasy pierwszej. Zależy ona także od liczby sześciolatków, które w przyszłym roku szkolnym rozpoczną naukę. Zależność jest prosta – im więcej pierwszoklasistów młodszych o rok niż do tej pory, tym wyższa subwencja. Tymczasem większość rodziców dość sceptycznie podchodzi do planów skracania dzieciństwa swoim pociechom.

– Decyzja odnośnie obowiązkowego obniżenia wieku pierwszoklasistów miała zacząć obowiązywać od najbliższego roku szkolnego, jednak przesunięto ją o kolejne dwa lata. Ministerstwo stwierdziło bowiem, że jeszcze nie wszystkie szkoły są do tego przygotowane. My jesteśmy, dlatego też gorąco namawiam rodziców: jeżeli widzicie, że wasze sześciolatek dzieci szybko się rozwijają, już teraz zapisujcie je do podstawówki – dodaje Irena Penar, naczelnik Wydziału Edukacji i Kultury Fizycznej.

Plan zespołu

Oczywiście zwiększenie subwencji dzięki nieco większej liczbie sześciolatków nie zaata oświatowej dziury budżetowej. Dlatego powołany został Zespół

ds. Zmian w Funkcjonowaniu Oświaty, w którego skład obok burmistrza Kurasza i naczelnik Penar weszła część radnych. Wizytowali prowadzone przez miasto szkoły i opracowali plan oszczędnościowy, dzięki któremu niedobór finansowy oświaty ma zostać zlikwidowany w ciągu najbliższych dwóch lat.

– Nasza propozycja zawiera szereg punktów, jak choćby: ograniczenie zastępstw i urlopów dla podratowania zdrowia, zmianę dodatku dla wychowawców klas, zasad naliczania zasiłku chorobowego i kryteriów zapisów dzieci do przedszkoli, zmniejszenie zatrudnienia w administracji i obsłudze. I wspomniane już na początku łączenie klas – przynajmniej po jednym oddziale w każdej szkole. Oczywiście przy założeniu, że nowe klasy nie będą liczyć więcej niż 30 dzieci. Zmniejszenie wydatków staramy się przeprowadzić nie na zasadzie rewolucji, lecz ewolucji. Mają to być łagodne działania, byśmy w jak najmniejszym stopniu odczuli ich skutki. W przyszłym roku szkolnym może to dać oszczędność do 1,5 mln zł, bo w przypadku ewentualnych zwolnień będą też odpady. Ostateczna decyzja zapadnie w najbliższym czasie, gdyż wszelkie zmiany muszą być uwzględnione w nowym projekcie organizacyjnym szkół – mówi na zakończenie wiceburmistrz Kurasz.

* **Przeciętny rodzic nie nadąga za tym, co dzieje się w oświacie. Od dwudziestu lat trwa nieustanna reforma, co nijak nie przekłada się na jakość kształcenia i wychowania. Jak stwierdził ostatnio profesor Ryszard Legutko, filozof i eurodeputowany, reformatorzy nie zauważają prostego faktu, że mimo rosna-**

uzdolnionych, trzeba będzie powołać kilkadziesiąt kilkoosobowych zespołów? I każdym ułożyć osobny program, odbywać spotkania, pisać sprawozdania? Dyrektorem starchy czasu, aby zapoznać się z dokumentami wyprodukowanymi przez te ciała?

– U nas, na szczęście, dotyczyć

wej, w liceum będzie kontynuowana do czasów współczesnych, bez powracania po raz kolejny do tych samych tematów. Wcześniej wszystkie epoki „przebrała” się na różnych poziomach kształcenia, rozszerzając i utrwalając wiadomości.

* **Czyli, jeśli uczeń będzie miał luki po gimnazjum, nie uzupeł-**

– Jeśli uczeń wybierze do nauki w zakresie rozszerzonym co najmniej jeden z przedmiotów: biologię, fizykę, chemię, geografę, to przedmiotem uzupełniającym będzie dla niego „historia i społeczeństwo”. A jeśli wybierze historię, przedmiotem uzupełniającym będzie „przyroda”. Ten przedmiot to takie połączenie wiedzy

wie, co chce w życiu robić. Do tej pory była możliwa zmiana przedmiotów fakultatywnych nawet w trzeciej klasie. Począwszy od 1 września 2012 roku naukę przedmiotów ogólnokształcących na poziomie podstawowym zakończy się w klasie pierwszej. Gdy więc uczeń wybierze w drugiej przedmioty w zakresie roz-

– Człowiek dobrze wykształcony o szerokich horyzontach i solidnym wykształceniu ogólnym bez większego problemu może wyspecjalizować się w jakiejś dziedzinie. Przykładem są nasi inżynierowie, chętnie zatrudniani poza granicami, np. w Niemczech, których ceni się za kreatywność, niekonwencjonalne myślenie, umiejętność adaptacji, co oznacza, że mieliśmy chyba całkiem niezły system kształcenia. Dlatego osobiście jestem zwolennikiem drobnych kroków jeśli chodzi o zmiany w tej dziedzinie, niż skoków nad przepaścią...

* **Co z podręcznikami? Dotychczasowe pójdą na przemiał? Kiedyś z elementarza Falskiego czytało się kilka pokoleń Polaków. Dziś, mając dzieci nawet z niewielką różnicą wieku, rodzice zmuszeni są kupować co roku komplety nowych książek, gdyż każdy nauczyciel i każda szkoła ma swoje preferencje.**

– W związku ze zmianą podstawy programowej pojawiają się nowe podręczniki, ale na razie wydawnictwa nie przedstawiły ich zbyt wiele.

* **Rodzice obawiają się, że kolejna reforma okaże się niewypałem, jak choćby stworzenie gimnazjów, które przerwały ciągłość nauczania i wychowania w najbardziej nieodpowiednim dla młodego człowieka momencie. Teraz majstruje się przy podstawie programowej, wprowadza nowe ramowe plany nauczania, narzuca uczniom specjalizację i generalnie usztywnia cały system. Co pan sądzi na ten temat?**

– Odpowiem na pytanie za trzy lata, kiedy zobaczę arkusze maturalne i wyniki naszych uczniów. Na razie wszystko jest wielkim znakiem zapytania.

Rozmawiała Jolanta Ziobro

Wolę małe kroki niż skok nad przepaścią

Rozmowa z Markiem Cyconiem, dyrektorem II LO

cej umiejętności rozwiązywania testów uczniowie są coraz gorzej wykształceni i dramatycznie gorzej wychowani. Po wakacjach licea czeka kolejna rewolucja. Na czym ma polegać?

– Między innymi na tym, że do końca marca musimy powołać zespoły do spraw pomocy psychologiczno-pedagogicznej dla uczniów z problemami oraz wybitnie zdolnych, opracowując dla każdego indywidualny program edukacyjno-terapeutyczny. Zespoły takie powstały już w gimnazjach, a od 1 września zaczną działać w liceach.

* **Czy powołanie zespołów zlikwidowało jakiegokolwiek problemy w gimnazjach, jak przemoc, lekceważący stosunek do nauczycieli, słabe wyniki w nauce?**

– Nie potrafię odpowiedzieć na to pytanie. W liceum od lat organizowaliśmy pomoc, gdy uczeń jej wymagał, tyle, że nie była ona aż tak sformalizowana.

* **Jeśli w szkole przykładowo kilkadziesiąt uczniów sprawia kłopoty albo jest wybitnie**

to będzie prawdopodobnie kilkunastu osób, ale słyszałem o placówkach, gdzie na trzystu uczniów trzeba będzie stworzyć zespoły dla stu... Rozumiem intencje autorów, ale szkoły, które pomagały uczniom i rodzicom, robiły to bez administracyjnego nakazu i tworzenia dużej ilości dokumentów. Zresztą, już dziś mówi się o nowelizacji rozporządzenia dotyczącego powoływania wspomnianych zespołów, dzięki której ma się zmniejszyć ilość koniecznych „papierów”.

* **Nie szkoda czasu i energii na pomysły, które komplikują życie i przyczyniają się do wzrostu biurokracji?**

– Proszę o następne pytanie.

* **„Zmiana podstawy programowej” to określenie-klucz najnowszej reformy. Czy oznacza to, że będzie uczyło się inaczej czy też przekazywało nowe treści?**

– Inaczej, choćby dlatego, że odchodzimy od systemu spiralnego na rzecz liniowego. Przykładowo, jeśli w gimnazjum nauka historii skończy się na I wojnie świato-

ni ich w liceum?

– Niestety, będzie musiał sam nadrobić swoje zaległości.

* **Ale przecież powtarzanie i utrwalanie to podstawa w procesie nauczania! Poza tym sposób widzenia i rozumienia świata przez licealistę jest inny niż gimnazjalisty. Przykładowo, dyskusja o sytuacji geopolitycznej Polski w przededniu drugiej wojny światowej będzie zupełnie różna na tych dwóch poziomach.**

– Twórcy reformy podstawy programowej zapewniają, że „wiedza, co robią”. Przez środowiska oświatowe przetoczyła się fala dyskusji. Były argumenty „za” i „przeciw”. Mam nadzieję, że w praktyce te pierwsze się sprawdzą, gdyż w przeciwnym wypadku...

... **szkoły będą wypuszczać ignorantów. Tym bardziej, że cięcia dotyczą historii i kanonu lektur. Przejdźmy do kolejnego tematu, tzw. bloków przedmiotowych, które pojawiają się w liceach. O co chodzi?**

z przedmiotów: biologia, fizyka, chemia i geografia.

* **To dobrze czy źle? Jakie będą konsekwencje takiego systemu dla uczniów?**

– Przede wszystkim narzuci to konieczność szybkiej specjalizacji. Już w pierwszej klasie będą musieli oni ukierunkować się na przedmioty realizowane w zakresie rozszerzonym – mogą wybrać od dwóch do czterech przedmiotów z oferty, jaką przedstawi szkoła. I „odkręcenie” tego, gdyby ktoś np. zmienił zdanie, będzie bardzo trudne, tym bardziej, że obowiązuje ścisły limit godzin nauczania dla każdego przedmiotu.

Dla tych, którzy mają wąskie i sprecyzowane zainteresowania, będzie to, oczywiście, znakomite rozwiązanie. Problem w tym, że większość młodych ludzi na początku liceum nie bardzo jeszcze

szerszym, to właściwie powinien kontynuować ich naukę do ukończenia szkoły.

* **Szybka specjalizacja to sposób na „produkcję” olimpijczyków i technokratów, pytanie, czy także na stworzenie elity intelektualnej. Profesor Legutko ubolewa, że wielu superzdolnych i superinteligentnych młodych ludzi nie przechodzi koniecznego w wykształceniu ogólnym procesu wrastania w kulturę i przy całej ich wybitności „tkwi w nich element barbarzyństwa”.**



AUTORKA

Cyrkowy saksofon i dusza sportowca

Gdy kończył szkołę muzyczną, nawet przez myśl mu nie przeszło, że będzie występował pod... wielkim namiotem. Od blisko 20 lat Piotr Pisula grywa na saksofonie w cyrkowych zespołach, z którymi zjeździł pół Europy. Drugą jego pasją jest sport, uprawiany na kilka różnych sposobów.

BARTOSZ BŁAŻEWICZ
bb@fr.pl

Mamy w Sanoku przedstawicieli wielu różnych profesji, ale zawodowych saksofonistów można policzyć na palcach jednej ręki. A już saksofoniści cyrkowi to ewenement na skalę krajową. – Jest nas może dziesięciu, ale to i tak dobry wynik, gdyż zespoły cyrkowe w Europie oprowadzane są przez Polaków. Najlepszym przykładem holenderski cyrk „Herman Renz”, w którym występuję od 10 lat. W ośmioosobowym zespole jest nas aż sześciu, pozostała dwójka to Mołdawianie. A bywały czasy, że cały skład tworzyli Polacy. Ostatnio jednak coraz mocniej „atakują” Rosjanie, gotowi grać za niższe stawki – podkreśla Pisula.

Z miejsca na miejsce

Przygodę z saksofonem rozpoczął w sanockiej szkole muzycznej, a jego nauczycielami byli Kazimierz Fiedziński i Władysław Rakoczy. Potem sam zaczął w niej uczyć dzieciaków, jednocześnie kontynuując muzyczną edukację w Rzeszowie i prowadząc zespoły w okolicznych miejscowościach. Następnie było wojsko, po którym trafił jako instruktor do Domu Kultury w Płocku. Chciał jednak pracować jako muzyk, stąd decyzja o wyjeździe do Niemiec, gdzie zaczął grać w parku

rozrywki. To był początek ciągłego życia w podróży. Obejmującego także epizod w USA, gdzie występował na statku wycieczkowym „Nordic Prince”. – Niby fajna sprawa, godzina roboty dziennie, ale mieszkanie w kajucie poniżej linii wody jednak mnie przerażało – wspomina Piotr.

Lepiej zaaklimatyzował się w cyrku, z którym związany jest już 20 lat. Debiutował w polskiej „Komecie”, ale po pierwszym sezonie trafił pod europejskie namioty, początkowo zmieniając „barwy klubowe” niczym piłkarz-objeżdżwiat. Grał m.in. w największym europejskim cyrku „Americano” z Włoch, kilka lat spędził we Francji, były też epizody w Austrii i Belgii. Stałą przystań znalazł dopiero w Holandii.

Koncerty i powroty

Istniejący od stu lat „Herman Renz” to najpopularniejszy holenderski cyrk, który czasami występuje

też w sąsiednich krajach, jak Francja czy Belgia. Jego załoga liczy ponad 70 osób, są też dzikie zwierzęta, m.in. stonie, lwy, tygrysy, lamy i foki. Od lat cieszy się wiel-

ką renomą, choć kryzys i tej branży dał się we znaki. – Ostatnie dwa-trzy lata były nieco słabsze, ale w tym roku frekwencja publiczności wróciła do normy i trybuny znów są pełne.

A to, jak wiadomo, zawsze dobrze działa na muzyków, wyzwalając dodatkową adrenalinę – żartuje sanocki saksofonista, mający już na koncie kilka tysięcy cyrkowych koncertów.

Choć jego życie na obczyźnie przypomina nieustanną tułaczkę, Piotr Pisula już się przyzwyczaił i nie narzeka. Tym bardziej, że jest też wiele plusów. Choćby taki, że w sezonie cyrkowcy mają 3 tury koncertowe, przedzielone ponadmiesięcznymi przerwami, które można wykorzystać na wypoczynek. Piotr wraca wówczas do czekającej w Sanoku żony Edyty, która zwykle później wraz z mężem na pewien czas jedzie do Holandii. – Mamy tam samochód z przyczepą, przysłowiowy „dom na kółkach”, więc często odwiedzają nas przyjaciele z Sanoka. Dzięki temu czujemy z czasem powyżej 4 godzin. – Ekstremalnie jak w domu – podkreśla pani Edyta.

W Sanoku będzie niemal do końca marca, po czym czeka go kolejny wyjazd do Holandii. Ale w połowie czerwca znów zjawi się w domu, by spędzić wakacje razem z żoną i synem Pawłem. Niby tułaczka życie na obczyźnie, ale bardzo ciekawe, do tego odmierzane regularnymi powrotami do najbliższych. A przy tym pan Piotr może robić to, co lubi najbardziej – grać na saksofonie i uprawiać sport.



ARCHIWUM PRYWATNE

Gra na saksofonie to nie tylko zawód, ale i pasja Piotra Pisuli. Drugą jest sport.

Wyszukowali bocianowi dom

We wtorek dwa zastępy strażaków uczestniczyły w akcji związanej ze zmniejszeniem powierzchni i ciężaru bocianiego gniazda, które znajduje się na budynku przy ulicy Lipińskiego, w pobliżu dawnego ratusza. Sanoczanie przyzwyczaili się do obecności bocianów w tym miejscu, dla właścicieli dwóch budynków jest to jednak ogromny kłopot.



Dwa zastępy strażaków pracowały nad zabezpieczeniem bocianiego gniazda przy ulicy Lipińskiego.

– Zareagowaliśmy na pisemną prośbę właścicielki domu, na którym znajduje się gniazdo. Wiadomo, że strażacy nigdy nie odmawiają pomocy, poza tym umiejscowienie gniazda w tym miejscu można potraktować jako sytuację niebezpieczną, a nawet zagrażającą ludzkiemu życiu, gdyż gniazdo ze względu na ciężar zagraża konstrukcji komina i dachu budynku – mówi st. kpt. Grzegorz Oleniacz, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej.

Prace przeprowadzono w porozumieniu z Urzędem Miasta, do którego właścicielki posesji również od lat zwracają się o pomoc. – Dawniej, dysponując Gminnym Funduszem Ochrony Środowiska, mieliśmy większe

możliwości, pomagając przy uprzątnięciu gniazda. Wiadomo, że bociany znoszą różne rzeczy – śmieci, worki, sznurki – a poza tym zwiększają objętość, nadbudowując je. Teraz, gdy fundusz został włączony do budżetu, nie mamy możliwości zlecenia prac na prywatnym terenie. Możemy co najwyżej prosić SPGK o zasponsorowanie wywiezienia śmieci, jeśli zajdzie taka potrzeba – tłumaczy Jacek Gomułka, naczelnik Wydziału Komunalnego, Ochrony Środowiska i Zarządzania Kryzysowego w Urzędzie Miasta.

Urobili się po pachy

We wtorek pod kamienicę przy ulicy Lipińskiego zajechał ciężki samochód gaśniczy i podnośnik hydrauliczny. Na miejscu

stawiono siedmiu strażaków, wyposażonych w pilarki i sprzęt burzący. – Działania pracujących na miejscu zastępów PSP polegały na stopniowym rozbieraniu gniazda przy pomocy tomów i pił,

wiałała. Bywają lata, że bociania para wychowuje 3-5 piskląt. W ubiegłym roku warunki były na tyle niesprzyjające, że z 2 młodych nie przeżyło ani jedno.

Sympatyczny symbol, ale...

Bociany zadomowiły się w tej okolicy kilkadziesiąt lat temu, jak twierdzi rodowity posadzanin Adam Baszak. Dawniej miały gniazdo na starym biurówcu Autosanu przy ulicy Beksińskiego. Kiedy jednak pojawił się neon z nazwą fabryki, przeniosły się na komin kamienicy państwa Satulów. – Stąd też znalazły się później w logo Autosanu – opowiada.

Dla mieszkańców i turystów – którzy nieraz fotografują ptaki – stanowią sympatyczny element krajobrazu. Właścicielki dwóch sąsiadujących kamienic przeżywają jednak gehennę. – Musieliśmy wymienić dach, bo wiadomo, że odchody bocianów są żrące i bardzo niszczą blachę – opowiada jedna z kobiet. Konieczna była zmiana konstrukcji dachu... Nowy niszczony jest dalej, nie mówiąc o patykach zatykających rynny. – W czasie obfitych opadów woda, nie mając ujścia, przelewa się. Muszę kogoś szukać do czyszczenia rynien, płacić za usługę, wypożyczenie drabiny. Kosztuje mnie to mnóstwo pieniędzy, czasu, energii i nerwów – opowiada.

Obie kobiety zwracały się wielokrotnie o pomoc do urzędu miasta i organizacji ekologicznej. – Wszyscy rozumieją, proponują napisanie pisma i nic z tego nie wynika. Nie domagam się likwidacji gniazda. Wiem, że ptaki są pod ochroną, dlatego proponowałam, aby przeniesiono je na moje podwórko, zwłaszcza, że waży pewnie z tonę i stwarza zagrożenie dla nas i budynków. Nikt jednak nie chce się tym zająć – nie ukrywa goryczy sąsiadka sympatycznych – aczkolwiek z daleka – boćków.

Jolanta Ziobro

Zakochoć się w szkole

Czy w ogóle można zakochać się w szkole? Przykład Wyższej Szkoły Gastronomii i Hotelarstwa w Poznaniu dowodzi, że można. Poniedziałkowe spotkanie przedstawicieli tej uczelni z młodzieżą Zespołu Szkół nr 1 w Sanoku jest tego żywym dowodem.

To było niezwykle spotkanie. Bo czy uczestniczył ktoś w spotkaniu, w którym rektor wyższej szkoły, wraz ze swymi najzdolniejszymi uczniami, zajmuje się przygotowaniem potraw do degustacji i czyni to przy pełnej widowni? Czy widział ktoś, żeby studenci z uczelni dziellili się z uczniami swoimi wrażeniami z pobytu na studiach, w międzyczasie demonstrując swe umiejętności kelnerskie? A tak właśnie było w „Ekonomiku”, w którym funkcjonują dwa techniki: hotelarskie i żywienia.

– To spotkanie jest efektem naszego uczestnictwa w ogólnopolskich konkursach gastronomicznych, organizowanych przez poznańską WSGiH. Zajmowane przez naszą szkołę rok w rok miejsca na podium, zaowocowały współpracą z tą uczelnią. Po ostatnim naszym sukcesie usłyszałam obietnicę rektora dr. hab. Romana Dawida Taubera: „Przyjedźmy do tego Sanoka, aby pokazać, co robimy i jak kształcimy, a przy okazji lepiej was poznać!” Jak widać, pan

znakomitego wyboru – stwierdza z błyskiem w oczach Paweł.

Zapytany, czy WSGiH w Poznaniu ma konkurentów w kraju, rektor Roman Dawid Tauber stwierdza krótko i stanowczo: – Żadnego! Bo nie ma takiej uczelni, która by uczyła zarządzać w kilku branżach: gastronomii, hotelarstwie i turystyce, która by uczyła kilku zawodów: kelnera, barmana, kucharza i w której można się uczyć ośmiu języków.

Mocną stroną WSGiH są praktyki zawodowe oferowane w całej niemal Europie. – To efekt naszej przynależności do Europejskiego Stowarzyszenia Szkół Hotelarskich i Turystycznych z siedzibą w Luksemburgu. Nasi studenci cztery miesiące w roku spędzają na praktykach. Tam zdobywają wiedzę praktyczną, równocześnie zarabiając na czesne (6.300 zł rocznie), bo przecież nie wszystkich stać na pokrycie kosztów studiów – wyjaśnia rektor.

Potwierdza to Paweł Starościak. – Już w ramach praktyk zerowych spędziłem cztery miesią-



To nie jest żadna pomyłka. Zdjęcie przedstawia rektora WSGiH w Poznaniu dr. hab. Romana Dawida Taubera w otoczeniu swoich studentek. Pochodzi z Kołomyi, skończył słynną szkołę hotelarsko-gastronomiczną w Lozannie, od 47 lat jest kucharzem i ma na swoim koncie nawet rekord Guinnessa. Człowiek - marka!

rektor obietnicy dotrzymał – mówi Maria Pospolita, dyrektor ZS nr 1.

Miłym upominkiem, przywiezionym przez rektora na spotkanie w Sanoku, była obecność studenta I roku WSGiH Pawła Starościaka, absolwenta... sanockiego „Ekonomika”. – Przed rokiem byłem w składzie ekipy, która pojechała do Poznania na konkurs prezentacji stołów wigilijnych. To, co tam zobaczyłem, urzekło mnie. Już wtedy postanowiłem, że będę studentem poznańskiej WSGiH. I jestem! Dziś wiem, że dokonałem

ce na Krecie, pracując w 5-gwiazdkowym hotelu. Na te wakacje wybieram się do Irlandii. Moja uczelnia stwarza takie możliwości, że można nawet przebierać w ofertach – mówi.

Jak stwierdzili uczniowie, spotkanie było bardzo interesujące. Smakowite też były dania kuchni włoskiej i francuskiej, które serwowano w ramach degustacji. Czy wybiorą Poznań na miejsce swoich studiów? Z rozmów wynikało, że na pewno wezmą go pod uwagę.

emes

Przejechali się na kablu

Wyspecjalizowali się w kradzieżach drutu krzemowo-brązowego z napowietrznej linii kolejowej. W nocy wyruszyli na złodziejskie łowy, następnego dnia sprzedawali to, co ukradli. O udział w procederze podejrzanych jest 11 mieszkańców powiatu sanockiego. Straty, jakie spowodowali, przekraczają 30 tysięcy złotych. Grozi im kara pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 5 lat.

Policjanci z posterunku w Zagórz intensywnie pracowali nad sprawą seryjnych kradzieży drutu z napowietrznej linii kolejowej, jakie miały miejsce od lipca 2011 roku. Dochodziło do nich w godzinach nocnych na odcinku Zagórz-Szczawne, głównie na terenach miejscowości Mokre, Morochów oraz Wysocznany. W wyniku podjętych działań operacyjnych funkcjonariusze natrafili na trop sprawców, których zatrzymali niemal na gorącym uczynku. Po przeszukaniu ich miejsc zamieszkania zebrali dowody pozwalające na przedsta-



Kradzieże kabli nie są wyłącznie lokalną specjalnością...

wienie złodziejom 14 zarzutów kradzieży kabli o wartości przekraczającej 30 tysięcy złotych. Usłyszało je 11 mieszkańców powiatu sanockiego w wieku od 22 do 51 lat.

– Sprawcy tworzyli luźną grupę, która nie miała szefa. Umawiali się na kradzieże w różnych konfiguracjach osobowych. Dokonywali ich pod osłoną nocy. Skradzione kable przewożili sukcesywnie dwoma samochodami, po czym sprzedawali następnego dnia w skupach złomu na terenie powiatu krośnieńskiego i jasielskiego – wyjaśnia mł. asp. Anna Oleniacz, rzecznik prasowy sanockiej KPP.

Złodzieje usłyszeli zarzuty w ubiegły wtorek. Następnego dnia wydano postanowienie o zastosowaniu środków zapobiegawczych wobec czterech z nich, którzy mieli największy udział w kradzieżach. To mężczyźni w wieku 22, 27, 28 i 39 lat, wśród których nie brak sanoczan. Cała czwórka została objęta dozorem policyjnym oraz zakazem opuszczania kraju. Trzech z nich było już karanych – dwóch za kradzież kabli, jeden za jazdę po pijanemu i groźby karalne.

Czujny właściciel złapał złodzieja

Trzydziestolatek z powiatu brzozowskiego wybrał się na złodziejskie „występy” do Beska. Nie miał jednak farty. Gdy pakował metalowe elementy skradzione z prywatnego garażu, nakrył go właściciel posesji wraz z dwoma synami.

Do zdarzenia doszło w ubiegły piątek w Besku przy ul. Wiejskiej. Ze wstępnych ustaleń wynika, że właściciel posesji około godz. 4 rano usłyszał hałas. Zaniepokojony odgłosami dochodzącymi z okolic budynku gospodarczego, obudził synów i razem z nimi poszedł zobaczyć, co się dzieje. Wewnątrz garażu zastali obcego mężczyznę, który był zajęty pakowaniem metalowych elementów do torby. Dowornicy zatrzymali złodzieja i powiadomili policję.

Przybyli na miejsce funkcjonariusze zabezpieczyli wszystkie przedmioty pochodzące z kradzieży

– część z nich złodziej zdążył już ukryć w bagażniku samochodu, którym przyjechał. Sprawcą okazał się 30-letni mieszkaniec powiatu brzozowskiego. W toku postępowania udowodniono mu ponadto dokonanie kradzieży w nocy 6 lutego br. Również w tym przypadku jego łupem padł złom i elementy metalowe, ale także narzędzia elektryczne, akumulatory, silniki oraz paliwo.

Podejrzany usłyszał łącznie dwa zarzuty – usiłowania kradzieży i kradzieży. Wartość strat oszacowano na około 2,5 tysiąca zł. O karze dla przestępcy zdecydował sąd.

/jot/

Mało przyjemne spotkanie

Na Posadzie pojawił się ekshibicjonista. Nieprzyjemne spotkanie z nim przeżyła ekspedientka ze sklepu AS, która wieczorem zamknęła placówkę. Policja mówi, że jak na razie był to pierwszy i jedyny tego typu przypadek w mieście. Lepiej jednak uważać. Dla dziecka albo młodej osoby spotkanie kogoś takiego może być szokiem.



W ubiegły piątek, wieczorem, pod drzwiami sklepu „AS” zaczął się ekshibicjonista, napędzając jedną z ekspedientek mnóstwo strachu.

Ekshibicjonizm to jedna z najczęściej spotykanych dewiacji seksualnych. Polega ona na obnażaniu narządów płciowych lub masturbacji w miejscach publicznych. Potocznie kojarzy się go z mężczyznami w płaszczach, którzy chyhają na kobiety w miejscach, gdzie mogą znaleźć się z nimi sam na sam – na klatkach schodowych, w windach, pustych uliczkach. Dewiacja ta to najczęściej zgłaszane przestępstwo seksualne w Europie, USA i Kanadzie.

Brunet wieczorową porą...

Mężczyzna pojawił się w ubiegły piątek, w pobliżu sklepu AS przy ulicy Lipińskiego. O dwudziestej drugiej jedna z pracownic

wyszła, aby zamknąć wiatę, przez którą klienci wchodzą do środka. Na zewnątrz, przez pleksę, zauważyła mężczyznę. Pomyślała, że to może jakiś spóźniony klient. Zdziwiła ją jednak jego postawa – jakby kuczał albo siedział. Wyjrzała na zewnątrz. – Po prostu zamurowało mnie. Był obnażony i onanizował się. Wrzasnęłam nieparlamentarnie, aby wynosił się i że dzwonię na policję, nie zrobiło to jednak na nim większego wrażenia. Kiedy przybiegły koleżanki, stał na mostku za sklepem, prowadzącym do garaży i w stronę osiedla, i dalej robił swoje. Byłam tak roztrzęsiona, że zadzwoniłam po córkę, aby przyjechała po mnie samochodem, bo bałam się wracać pieszo do

domu – relacjonuje. Za naszym pośrednictwem chciałyby przetrzeć, szczególnie dziewczęta. – Jeśli ja, matka dorosłych dzieci, nie mogłam uspokoić się przez parę dni, wyobrażam sobie, jak

dokładnie, kiedy zamykają sklep. Dwa tygodnie wcześniej jedna z koleżanek opowiadała, jak na klatce schodowej w bloku jakiś facet złapał ją za ramię. Kobieta przetrzasnęła się.

Mężczyzna spotkany pod sklepem AS mógł mieć 30-40 lat, średniej budowy ciała. Ubrany był w popielatą kurtkę, z jasnymi wstawkami pod pachami, dżinsy i czapkę.

Można ukarać

Anna Oleniacz, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji mówi, że było to pierwsze i jedyne tego typu zgłoszenie w Sanoku. Ekshibicjonista może być ukarany za swoje zachowanie na podstawie artykułu 51, par. 1 Kodeksu Wykroczeń, który mówi o „zgorzeniu w miejscu publicznym”. Jeśli sprawca zostanie ujęty na gorącym uczynku lub w trakcie pościgu, policjant może ukarać go mandatem w wysokości do 500 zł. Jeśli zaś zostanie ustalony w trakcie postępowania (sprawę musi zgłosić na policji osoba pokrzywdzona), karę wymierza sąd. Może to być areszt, ograniczenie wolności albo grzywna.

– Zgłoszenie zostało odnotowane, poinformowany został komendant i naczelnicy wydziałów. Wszystkie patrole zostały wyczułone pod kątem ujawnienia osoby, która mogłaby zachowywać się w taki sposób – zapewnia pani rzecznik.

Jak się zachować, gdy spotkamy takiego osobnika? Psychologowie radzą, aby nie okazywać emocji, bo ekshibicjonista tylko na to czeka. Najlepiej zachować kamienną twarz i iść dalej; obojętność działa jak zimny prysznic. Nie należy śmiać się, obrażać i reagować na zaczepki. – Najlepiej od razu zadzwonić na policję – radzi przedstawicielka KPP.

Jolanta Ziobro

Sygnaly Czytelników O biletach MKS



Czy wezwany na Policję zobowiązany jest płacić za bilet MKS z własnej kieszeni? Czy kierowca MKS powinien zajmować się sprzedażą biletów. O tym pisze w swoim liście Adam Rogowski, mieszkaniec Sanoka.

– Jak wszystkim wiadomo, Policja przeniosła swoją siedzibę na obrzeża miasta, dokładnie na ul. Witkiewicza w Olchowcach. Teraz mieszkaniec, dostając wezwanie do stawienia się na Policję np. w charakterze świadka, zmuszony jest skorzystać z komunikacji miejskiej, oczywiście kupując bilet w obie strony. I tu rodzi się pytanie: czy powinien ponosić koszty przejazdu? A to niby dlaczego? Uważam, że Policja powinna uzgodnić z SPGK, bądź z Gminą Miasta Sanoka, iż mieszkańcy mający wezwanie do stawienia się na Policję, mogą korzystać z komunikacji miejskiej bez kupowania biletu. Dokumentem uprawniającym ich do darmowego przejazdu winno być wezwanie oraz dowód osobisty. Dziś jest problem, że nikt z Obywateli nie chce być świadkiem w różnych sprawach. A nie chce, bo niby dlaczego ma ponosić związane z tym koszty. Wystar-

czy, że traci swój cenny czas.

Drugi problem dotyczy kierowców MKS, których firma obarcza sprzedażą biletów w autobusie. Przecież kierowca winien być skoncentrowany na jeździe, wszak wiezie ludzi, za bezpieczeństwo których odpowiada. A tu każe mu się handlować biletami. Otóż jest na to rada, aby go z tego zwolnić. Wystarczy wprowadzić przepis, że bilety kupowane u kierowcy są droższe o 20-30 groszy. Ręczę, że natychmiast sprzedaż biletów przez kierowców radykalnie spadnie. A nadwyżki za tę sprzedaż można by przeznaczyć na dodatkowe uposażenie dla kierowców.

Jak wynika z rozmów z samoczanami, są to ważne sprawy, które winny znaleźć rozwiązanie. Jeśli takie jak ja proponuję, będę bardzo z tego zadowolony.

Z poważaniem
Adam Rogowski,
Sanok, ul. Daszyńskiego.



Czy kierowcy MKS powinni być obciążeni obowiązkiem sprzedawania biletów? Zdania są podzielone. Zwolennicy takiego rozwiązania mówią: – a kto ma sprzedawać, skoro kiosków Ruchu jest jak na lekarstwo?

Teoria i praktyka

Ponad 400 młodych osób z sanockich szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych wzięło udział w programie profilaktycznym z zakresu chorób nowotworowych „Zadbaj o jakość swojego życia”.

Program realizowany jest przez pracowników dydaktycznych Zakładu Pielęgniarstwa oraz studentów z Koła Naukowego Pielęgniarek PWSZ we współpracy z Powiatową Stacją Sanitarno-Epidemiologiczną.

Młodzież otrzymała solidną porcję wiedzy na temat najczęściej występujących chorób nowotworowych u kobiet, wpływu

stylu życia na ich występowanie oraz znaczenia badań profilaktycznych. W trakcie uczestniczki mogły nauczyć się samobadania piersi, posługując się fantomami. Jak podkreślają organizatorzy, młodzież wykazała duże zainteresowanie poruszaną tematyką i aktywnie uczestniczyła w prowadzonych zajęciach warsztatowych. (Z)



W programie wzięli udział uczniowie I i II LO, ZS nr 1, ZS nr 4, G2 i Bursa Międzyszkolna przy ul. Szopena.

Do serca przytul psa...



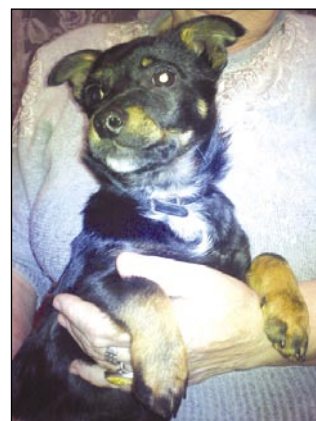
Miniony tydzień obrodził wyjątkowo w czworonożne znajdy. Do Społecznego Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami trafiło kilka psiaków, które czekają na swoich właścicieli bądź nowych opiekunów.



W kojcach Ośrodka Adopcyjnego dla Zwierząt zaczyna być ciasno. W ostatnich dniach trafiło tu kilku nowych lokatorów, m.in. dwa 4-5 miesięczne szczeniaki przywiezione z okolic Olchowic. Psiaki są bardzo charakterystyczne – puchate, dużej rasy, z dwukolorowymi oczami.

Na właściciela czeka też młody, mały piesek w obroży – znaleziony na Wójtostwie. Za swoim panem tęskni także starszy, niewidomy, mały piesek o czarnej sierści, przywieziony z ulicy Płowieckiej.

Pod opieką społeczników ze STOnZ znajdują się również inne czworonogi – dorosłe i szczeniaki, ras większych i mniejszych, z Sanoka i okolic. Jeśli szukacie Państwo swojego pupila, który zaginął, prosimy o telefon do Towarzystwa, gdzie najczęściej trafiają błąkające się psy. Tu również możecie znaleźć nowego czworonożnego przyjaciela, który za ciepłą kąt i miskę stawy odpłaci bezgraniczną miłością i przywiązaniem. Kontakt: 501 428 255. /joko/



Tydzień mózgu

Wzorem lat ubiegłych oddział neurologii sanockiego szpitala wraz z Fundacją Dana (USA) organizują w dniach 12-16 marca imprezę popularno-naukową pn. TYDZIEŃ MÓZGU. Wydarzeniu temu towarzyszyć będą wykłady lekarzy-specjalistów poświęcone funkcjonowaniu mózgu oraz jego chorobom. Kierowane są one do młodzieży szkół średnich, studentów, pacjentów i ich opiekunów, a także do seniorów skupionych w Uniwersytecie III Wieku.

– „Tydzień mózgu” jest to ogólnopolska akcja, której celem jest popularyzacja wiedzy o funkcjonowaniu układu nerwowego, sposobów unikania chorób neurologicznych i lepszego wykorzystania potencjału własnego mózgu. Będziemy w niej uczestniczyć po raz trzeci. Spotkania pozwolą przyswoić sobie reguły postępowania pozwalające cieszyć się pełnią sprawności intelektualnej do późnej starości – mówi neurolog Adam Siembab, dyrektor sanockiego szpitala.

Sanocki „Tydzień mózgu” rozpocznie się 12 bm. (godz. 10 sala edukacyjna SOR w szpitalu) od wykładu ordynatora oddziału neurologicznego lek. med. Agaty Bończak pt. „Mózg na miękko, czyli neurobiologia dla małolatów”. Kolejny wykład lek. med. Adama Siembaba będzie odpowiedzią na pytanie: „Czy istnieją granice rozwoju inteligencji?”. Temat trzeciego wykładu to: „ABC pierwszej pomocy w chorobach neurologicznych”, a wygłosi go lek. med. Kamila Wrótniak. Wszystkie wykłady skierowane są głównie do młodych ludzi.

Kolejny dzień przyniesie trzy równie ciekawe wykłady. „Sawanci

– geniusze czy idioci” – lek. med. Małgorzata Kandefer. O tym „jak działa mózg w sytuacjach trudnych” będzie mówiła lek. med. Anna Korfanty-Michniowska, zaś o „Anatomii mózgu – lek. med. Tomasz Czerwiński. Początek wykładów godz. 10, sala edukacyjna SOR.

W środę centrum neurologiczne przeniesie się z sali edukacyjnej Oddziału Ratunkowego szpitala do PWSZ, z zaproszeniem do studentów Uniwersytetu III Wieku. O bólach kręgosłupa – przyczynach, zapobieganiu i leczeniu będzie mówiła lek. med. Agata Bończak, natomiast lek. med. Adam Siembab poruszy bardzo ciekawy temat: „Długowieczność i mózg”.

Czwartek upłynie pod znakiem spotkań z mediami, natomiast na piątek organizatorzy zapraszają wszystkich zainteresowanych stwardnieniem rozsianym. O tym, jaki jest aktualny stan wiedzy na temat tej choroby, będzie mówiła lek. med. Karolina Bochniarz.

W imieniu organizatorów „Tygodnia mózgu” – oddziału neurologii sanockiego szpitala zainteresowanych zapraszamy do udziału w wykładach. emes

LOKALE NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

- ★ Mieszkanie 2-pokojowe 74 m² (120 m²), 4-pokojowe, osiedle Błonie, tel. 13-464-43-33 lub 503-04-23-77.
- ★ Mieszkanie 54 m², przy ul. Sobieskiego 18, z podwójnym garażem, tel. 788-27-59-35.
- ★ Mieszkanie dwupokojowe 90 m² (po podłodze), z sauną, Błonie oraz garaż przy ul. Lwowskiej, tel. 510-09-19-52.
- ★ Lub zamienię na kawalerkę 26 m² (III piętro), Kraków, Nowy Prokocim – na Sanok, niski czynsz, tel. 507-06-86-86.
- ★ Mieszkanie własnościowe 40 m², I piętro, (2 pokoje, kuchnia, łazienka, przedpokój; balkon i duża jasna piwnica), odremontowane, nowe okna 5-komorowe, stan techniczny bardzo dobry, cena 145.000 zł, tel. 697-61-35-01.

- ★ Lub zamienię na kawalerkę mieszkanie 50,43 m², 2-pokojowe, z loggią, przy ul. Rzemieślniczej, tel. 723-30-89-00.
- ★ Lokal 62 m², na działce 2,14 a, cena 2600 zł/m², tel. 664-45-94-36.
- ★ Działkę 0,44 ha, z możliwością podziału, w Sanoczku, tel. 785-92-54-31 lub 698-00-09-13.
- ★ Działkę budowlaną 18 a, Biała Góra, atrakcyjna, tel. 605-24-36-60.
- ★ Nieruchomość 0,2730 ha, z wydzieloną działką budowlaną 0,1033 ha, zaś pozostała część działki 0,1697 ha jest zabudowana budynkiem mieszkalnym, murowanym o pow. użytkowej 153 m², z podwyższonymi suterrenami do zamieszkania oraz zabudowaniami gospodarczymi (warsztat + garaż itp.), w Pakoszówce k. Sanoka, cena 420.000 zł, tel. 609-55-72-08.
- ★ Działki budowlane ul. Łany, tel. 660-33-75-00.
- ★ Działkę budowlaną, wszystkie media, w Nowosielcach, tel. 605-29-76-92.

- ★ Działkę budowlaną 9 a, w Sanoku, tel. 605-26-98-36.
- ★ Działkę budowlaną 11 a, w Olchowcach, tel. 723-89-76-27.

Posiadam do wynajęcia

- ★ Mieszkanie dwupokojowe, osiedle Błonie, tel. 503-46-35-43.
- ★ Mieszkanie 2-pokojowe, w Sanoku, tel. 728-81-59-50.
- ★ Mieszkanie, tel. 530-45-26-48.
- ★ Pokój mężczyźnie pracującemu, tel. 691-44-73-82.
- ★ Pokój, obok kuchnia i łazienka, Internet, tel. 667-11-10-98.
- ★ Pokój dla dwóch osób, tel. 664-49-58-98 lub 13-463-36-96.
- ★ Atrakcyjny lokal użytkowy 74 m², duże witryny, przy ul. Kościuszki, parking, czynsz do uzgodnienia, tel. 696-94-69-38.
- ★ Lokal 55 m², w Trepczy, tel. 13-464-99-45.
- ★ Lokal sklepu spożywczego z wyposażeniem, tel. 13-463-33-92.

- ★ Halę na działalność produkcyjną lub handlową, z zapleczem biurowym oraz socjalnym, całość 270 m², teren Dąbrówka, tel. 605-26-98-36.
- ★ Restaurację „Galicia”, tel. 880-03-68-52.
- ★ Tanie lokale przy ul. Jagiellońskiej 16, tel. 725-13-55-95.

AUTO-MOTO

Sprzedam

- ★ Matiza, (2000), przeb. 87.100 km, garażowany, kolor złoty, cena 4.500 zł, tel. 512-22-02-02.
- ★ Ciągnik Sam S-301, z kabiną, rozruch., tel. 13-467-46-51.
- ★ Skuter romet poj. 50 cm³ (2011), tel. 605-66-81-21.

RÓŻNE

Sprzedam

- ★ Drewno opałowe, tel. 504-37-24-04.
- ★ Drewno opałowe, tel. 605-20-56-40.

Redakcja nie odpowiada
za treść reklam i ogłoszeń.

- ★ Wełnę mineralną Knauf 17 cm, rolka 8 m², cena 68 zł, tel. 788-27-59-35.
- ★ Dmuchawę do siana, dużą, tel. 13-467-46-51.
- ★ Pszenicę, tel. 13-462-64-55.

- ★ Praca od zaraz w warsztacie wulkanizacyjnym, tel. 668-04-35-57.

Poszukuję pracy

- ★ Podejmę się sprzątnia lub jako pomoc domowa, tel. 500-81-47-13.
- ★ Mężczyzna 35 lat, prawo jazdy kat. B podejmie prace jako kierowca, doświadczenie na samochodach dostawczych i osobowych, tel. 698-80-74-06.

PRACA

Zatrudnię

- ★ Kucharkę z doświadczeniem, do restauracji w Sanoku, wiek do 40 lat, tel. 664-27-56-27.
- ★ Mechanika samochodowego, tel. 511-40-49-47.
- ★ Kierowcę kat. B, rencista lub emeryt, tel. 605-28-96-20.
- ★ Firma TAGEX zatrudni lub nawiąże współpracę z osobami z doświadczeniem w montażu kolektorów słonecznych, info@tagex.com.pl, tel. 605-24-36-60.

Korepetycje

- ★ Niemiecki, tel. 506-90-03-73.
- ★ J. angielski, tel. 664-45-86-81.
- ★ Angielski do matury, tel. 50 60 80 353.
- ★ Matematyka, tel. 509-46-62-64.

Sklep Szperalnia
ul. Orzeszkowej 3

**W dniach 12-17 marca
zaprasza na wielką
wyprzedaż towaru!**

**Wszystkie
rzeczy od 1zł!**

Cyklinowanie – bezpyłowe,
układanie podłóg, lakierowanie,
renowację, w ofercie parkiet
tel. 506-356-210

Prężnie rozwijająca się firma Tagex
(Kolektory TASOL) nawiąże współpracę
z firmami instalującymi kolektory słoneczne.
Oferujemy atrakcyjne ceny i wysoką jakość
oferowanego przez nas towaru.
www.tagex.com.pl www.tasol.pl tel. 605-243-660

Żaluzje
rolety, folie okienne, moskitiery
T. Czerwiński
tel. 13-464-22-25, kom. 604-575-918

Usługi remontowo-budowlane
– usługi w zakresie instalacji elektrycznych,
kompleksowych remontów mieszkań,
adaptacja poddaszy
tel. 785 207 555

Stowarzyszenie Przyjaciół Heleny Kosiny
Sanok, ul. Franciszkańska 7

przeznacz 1% swojego podatku

Organizacja Pożytku Publicznego
KRS 0000132477

**DYŻURY
W RADZIE POWIATU**
16 marca (piątek)
pokój nr 40
dyżur pełni
wiceprzewodniczący
**Marian
Czubek**
w godz. 12-14

**DYŻURY
W RADZIE MIASTA**
12 marca (poniedziałek) pokój nr 67
dyżur pełni przewodniczący
Jan Oklejewicz
w godz. 16-17

15 marca (czwartek) pokój nr 33
dyżur pełni radny
Jan Biega
w godz. 17-18

**Centrum Aktywności Dziecięcej
"PRZEDSZKOLACZEK"**
ul. Piastowska 1c, 38-500 Sanok
czynne pn. - pt. w godzinach 7:00 - 17:00
tel. 663 903 303

Całodniowa opieka nad dziećmi w wieku od 2 do 5 lat

- ★ WYCHOWANIE, UCZENIE SIĘ, GRY I ZABAWY W ATMOSFERZE AKCEPTACJI I POCZUCIA BEZPIECZENSTWA
- ★ WYŻYWIENIE
- ★ CODZIENNE ZAJĘCIA Z J. ANGIELSKIEGO
- ★ BAJKOTERAPIA
- ★ ZAJĘCIA PLASTYCZNE
- ★ MUZYKOWANIE
- ★ GIMNASTYKA
- ★ PRZYJĘCIA OKOLICZNOŚCIOWE (URODZINY, ŚWIĘTA, MIKOŁAJKI)

cad.przedszkolaczek@gmail.com www.przedszkolaczek.sanok.pl

Burmistrz Miasta Sanoka
zawiadamia, że na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Sanoka <http://bip.zetorzeszow.pl/umsanok/> zamieszczono ogłoszenie o przetargu ograniczonym, na dzierżawę lokalu użytkowego (magazynu oznaczonego nr. 2), położonego na parterze Hali Targowej przy ul. Piłsudskiego 8 a w Sanoku.
Szczegółowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Komunalnej, Ochrony Środowiska i Zarządzania Kryzysowego Urzędu Miasta pod nr. telefonu 13-46-52-878.

Burmistrz Miasta Sanoka
zawiadamia, że na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Sanoka <http://bip.zetorzeszow.pl/umsanok/> zamieszczono ogłoszenie o przetargu ograniczonym, licytacyjnym na dzierżawę miesięczną stoisk handlowych, oznaczonych nr. 6, 15, 19, 23, 28, położonych na I piętrze i stoisk handlowych oznaczonych nr. 23 i 24, 26, 28, 40, położonych na II piętrze Hali Targowej, przy ul. Piłsudskiego 8 a w Sanoku.
Szczegółowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Komunalnej, Ochrony Środowiska i Zarządzania Kryzysowego Urzędu Miasta pod nr. telefonu 13-46-52-878.

LOMBARD
• POŻYCZKI
POD ZASTAW
• SKUP ZŁOTA
Sanok, ul. Piłsudskiego 8
(przy Hali Targowej – II piętro)
tel. 13-464-30-61

Burmistrz Miasta Sanoka
działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2010 r. Nr 102 poz. 651 ze zm.), podaje do publicznej wiadomości, że na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miasta, Rynek 1, w terminie **od dnia 12.03.2012 r. do dnia 02.04.2012 r.**, zostaną wywieszone do publicznego wglądu wykazy nieruchomości przeznaczonych do zbycia.
Wykazy obejmują:
1. Nieruchomość oznaczoną w ewidencji gruntów m. Sanoka jako działka nr 131/2 o pow. 55 m², zabudowana budynkiem magazynowym, położoną w Sanoku przy ul. Zamkowej, obręb Śródmieście. Sprzedaż – w drodze przetargu.
2. Nieruchomość oznaczoną w ewidencji gruntów m. Sanoka jako działka nr 486/3 o pow. 239 m², położoną w Sanoku, obręb Śródmieście. Sprzedaż – w drodze bezprzetargowej w trybie realizacji roszczenia z art. 209 a ustawy o gospodarce nieruchomościami.

THONI ALUTEC
CASTING THE FUTURE

Firma THONI ALUTEC w Stalowej Woli, zatrudniając ponad 900 osób, jest jednym z największych zakładów produkujących odlewy ze stopów aluminium.
Oferujemy kompleksowy zestaw usług począwszy od zaprojektowania poprzez odlanie i obróbkę odlewu aż do lakierowania i montażu wykonanych elementów.
Wierzymy, że do sukcesu w głównej mierze przyczyniają się nasi pracownicy. To oni są uznawani za siłę napędową przedsiębiorstwa, która umożliwia realizację obranych celów.
W związku z dynamicznym rozwojem poszukujemy kandydatów na stanowiska:

Programista Maszyn CNC
Od naszych kandydatów oczekujemy:
- znajomości programowania w systemach Sinumeric lub Heidenhain oraz w kodach ISO,
- samodzielnego ustawiania i programowania obrabiarek od podstaw,
- minimum dwuletniego doświadczenia w zawodzie.

Operator Maszyn CNC
Od naszych kandydatów oczekujemy:
- umiejętności obsługi obrabiarek CNC,
- podstawowej znajomości przebiegu procesu obróbki skrawaniem,
- dobrej znajomości rysunku technicznego.

Zainteresowanym kandydatom oferujemy:
- pracę w prestiżowej firmie w międzynarodowym środowisku,
- samodzielność oraz możliwość wykazywania się inicjatywą i wiedzą merytoryczną,
- możliwość doskonalenia i podnoszenia kompetencji zawodowych.

Osoby zainteresowane prosimy o przesłanie swojego CV oraz listu motywacyjnego na adres e-mail: praca@thoni-alutec.pl Kontakt telefoniczny: 15/81-49-801, www.thoni-alutec.pl

karo Żaluzje
– Plisy – Rolety
Jagiellońska 48, Kościuszki 37(mod.Zabka)
tel. 13-464-19-12, 600 297 210

Bezpyłowe cyklinowanie i lakierowanie podłóg. Wykończenia wnętrz.
tel. 600-830-854

Mulci OKNA I DRZWI Z PVC I AL
Okno typowe
1500x1500 mm, PVC białe, profil 5-komorowy
430 zł netto

Producent MULTI s.j.
Sanok, ul. II Armii W.P. 40, Dąbrówka tel. 13-463-50-44, 13-464-18-20, 13-463-88-36.

ŚWIAT MEBLI
NOWOROCZNE PROMOCJE

Tniemy ceny – kuchnie od 699 zł za 1mb

SPRAWDŹ NAS
ul. II ARMII WOJSKA POLSKIEGO 40
38-500 SANOK
TEL: 660 683 014, 13-464-06-91

OGRODZENIA BRAMY BALUSTRADY

Kompleksowe wykonawstwo ogrodzeń

P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8
tel. 13-463-20-09

REKLAMA
GFX STUDIO

PLANSZE REKLAMOWE
LITERY PRZESTRZENNE
BANERY, ULOTKI
KASETONY ŚWIETLNE
STRONY INTERNETOWE

WWW.GFXSTUDIO.PL

DRZWI Z DREWNA
zewewnętrzne, wewnętrzne, lakiery wodne „lazury” do domów, bloków na każdy wymiar pomiary-dowóz-montaż

NADOLANY 80
tel. 13-466-41-61, 501 160 450
www.nadolany.strefa.pl

GARAŻE „DAR MET”

TRANSPORT, MONTAŻ GRATIS !!!

0889 419 049
0608 419 476
017 851 46 72

DOSTĘPNE RÓŻNE WYMIARY

OSUSZANIE BUDYNKÓW

WYPOŻYCZANIE OSUSZACZY
OSUSZANIE WYLEWEK POD PARKIETY, PANELE ITP.
IZOLACJE POZIOME (INIEKCJA CIŚNIENIOWA)

ISM

TEL: 503 780 989
GWARANCJA SUCHEGO BUDYNKU...

KM SERWIS
Konrad Milczanowski
Sklep motoryzacyjny

atrakcyjne ceny

- mechanika
- części samochodowe
- wulkanizacja

Płyn do chłodziw luzem 5 zł/litr
Sanok, ul. Korczaka 10
tel. 13-466-60-25 kom. 501 708 520

F.P.H.U. „SZWAGIER - MEBLE”
poleca meble na zamówienie klienta, pomiary i doradztwo gratis,
FACHOWY MONTAŻ SPRZEDAŻ RATALNA

Zapraszamy: Nowosielce 313
tel./fax: 13-467-23-28
kom. 602 465 102

Centrum szkolenia kierowców

„WAREX”
Rok założenia 1990

Czas trwania kursu: **6 tygodni**
Termin zapłaty: **6 miesięcy**

EFL
GRUPA CRÉDIT AGRICOLE

Wybierz nasz pomysł na leasing

PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU
38-500 Sanok, ul. Traugutta 9
tel: 13 464 22 64, 13 464 22 66

ELEKTUS tel. 13-464-49-29 kom. 603-635-629

- instalacje elektryczne
- klimatyzacja pomieszczeń
- kompensacja mocy biernej
- agregaty prądowłórcze
- pomiary elektryczne
- kolektory solarne
- wentylacja
- centralne odkurzanie

TANIA ENERGIA – TO TWOJA ENERGIA
Sanok, ul. Robotnicza 8A www.elektus.com

visualmedia multimedia

-30% -50%
-40% taniej!

Strony www
Wydruki reklamowe
Reklama multimedialna

Sprawdź! tel. 510 248 147
www.visualmedia.info.pl

Rozpoczęcie kursu: **w każdy wtorek i środę o godz. 17.00**
w Cechu Rzemiosł Różnych Sanok, ul. Sobieskiego 16
tel. 13-463-78-98
www.warex.prawojazdy.com.pl
cena kursu: **KRYZYSOWA**

ERGO HESTIA

NAJLEPSZE UBEZPIECZENIA
38-500 Sanok, ul. Traugutta 9
Pon.-pt.: 8:30 – 16:30.
tel. 134643333, 661 916502

ULTE 1000 Mb/s

CYFROWY POLSAT
TELEWIZJA INTERNET TELEFON

Zmień Internet na szybszy – wybierz LTE!
Najszybszy, najnowocześniejszy i najtańszy mobilny Internet do 100 Mb/s już od **30 zł miesięcznie.**

www.cyfrowypolsat.pl

Zapraszamy do Autoryzowanych Punktów Sprzedaży w **SANOKU**

ul. Jagiellońska 10
tel. (13) 464 67 97, tel. kom. 699 407 570

KAUFLAND/ul. Królowej Bony 10
tel. (13) 464 45 18, tel. kom. 699 337 603

Pod dyktando „Piątek”

Drużyna Zespołu Szkół nr 5 wygrała VII Turniej Halowej Piłki Nożnej Nauczyciel „Belfer Cup 2012” o Puchar Starosty Sanockiego. W jej składzie było dwóch zawodników Stali – Daniel Niemczyk i Łukasz Tabisz.

Tym razem do zmagania w ZS5 zgłosiło się tylko 7 szkół, więc grano „każdy z każdym”. Po pierwszym dniu z kompletem punktów prowadziła ekipa SP5, którą do kolejnych zwycięstw prowadzili nasi czołowi unihokeiści – Damian Popek i Michał Ambicki. Drużyna ZS5 rozkręcała się powoli, remisując dwa mecze. Jeszcze bardziej regularna była „Budowlanka”, która wszystkie pojedynki zakończyła wynikami 2-2.

Organizatorzy turnieju dziękują sponsorom, którymi byli:

Urząd Miasta, Starostwo Powiatowe, PGNiG SA, PBS Bank, Bank BPH, Poglesz, DEF, OSM, P.H. SPEC-MIĘS, KMK Transport, EAE Elektronik, Automania, Druczek, Agenda 2000, Kasa Stefczyka, Huta „Justyna”, Piekarnie Jadczyzsyn i Iresta oraz M. Jankoić.



Zwycięska drużyna ZS5. Od lewej: Tomasz Gawlewicz, Daniel Niemczyk, Dariusz Jabłoński, Łukasz Tabisz i Mirosław Sworst (grał także Grzegorz Bednarz).

Drugiego dnia zespół SP5 stracił impet, przegrywając z I LO i „Setką”. Ta ostatnia, napędzana przez stalowców, złapała rytm, wygrywając wszystkie mecze,

w tym aż 5-1 z faworyzowaną SP1. Ostatecznie na czele tabeli uplasowały się „Piątki” – wygrała ekipa ZS5 przed SP5, 3. pozycja

dla SP1. Najlepszym zawodnikiem turnieju został Damian Niemczyk, bramkarzem – Paweł Płodzień z SP5, a królem strzelców Dariusz Gaździk z I LO (12 bramek).

Licealiści jadą do Elbląga!

Wszystko wskazuje na to, że znów będziemy walczyć o medale szkolnych mistrzostw Polski w unihoceju. Pierwsi awans zapewnili sobie licealiści – finały wojewódzkie wygrały drużyny dziewcząt z I LO i chłopców z II LO.

Podczas turnieju w Mielcu nasze szkoły wygrały wszystkie mecze! Wrażenie robią zwłaszcza wyniki dziewcząt, które straciły zaledwie jedną bramkę. Mając zaliczone zwycięstwo 5-0 nad ZS2 z półfinału, podopieczne Dariusza Gaździka pokonały kolejno: 4-0 ZS 2 Dębica, 9-0 II LO Rzeszów, 3:1 III LO Rzeszów i 1-0 II LO Mielec.

Chłopcy z II LO przystępowali do walki, mając na koncie remis 2-2 z ZS 2. Cztery kolejne mecze wygrali: po 4-1 z I LO Przemysł i ZS 2 Dębica, 6-5 z ZSiM Przemysł i 3-1 z ZST Mielec. Miejsce 2. zajęli unihokeiści ZS 2, prowadzeni przez Agnieszkę Szatkiewicz. Ich wyniki: 1-2 z ZST, 2-2 z I LO, 4-2 z ZS 2, 5-3 z ZSiM. – Srebro zdobyli także dzięki na-

szej sportowej postawie, bo mając już pewne zwycięstwo, nie odpuściliśmy ostatniego meczu z Mielcem – powiedział Grzegorz Pastuszak, opiekun licealistów, którzy w Elblągu bronić będą tytułu mistrzów Polski.

Na festiwal nie pojedą zawodniczki Szkoły Podstawowej nr 4, które podczas finału w Bukowsku zajęły 4. miejsce. Wyniki drużyny Ryszarda Długosza: 0-2 z Kamieniem, 1-0 Borową (grupa), 0-0 z Bukowskiem, 3-0 z Żurawicą (baraże), po 0-2 z Kamieniem i Brzeźnicą, 0-1 z SP2 Stobierna (finały).

Remisowa końcówka

Piłkarze kończą sparingi przed rundą wiosenną. Ostatnio niemal wszystkie mecze grano na remis, wyjątkiem jedynie wysoka wygrana juniorów nad Sanbudem Długie.

Pierwsza drużyna Stali znów grała w Rzeszowie, bezbramkowo remisując z Kantorem Turbia (IV liga). Mieliśmy przewagę, ale zabrakło skuteczności. Zwłaszcza Sebastianowi Kurowskiemu, który trafiał w poprzednich pięciu spotkaniach. Oby jego celownik zaciął się tylko na chwilę, bo zawodnik ten podpisał już kontrakt z klubem. Drugi zespół Stali remisował z LKS Zarszyn, a bramkę zdobył Kamil Kruszyński.

Seniorzy: Kantor Turbia – Stal Instal-Bud Sanok 0-0. Stal II Agenda 2000 Sanok – LKS Zarszyn 1-1; Kruszyński. Juniorzy: Ekoball Sanok – Grabowianka Grabówka 1-1; Gankiewicz. Ekoball Sanok – Sanbud Długie 7-3; Czura 2, Józefiak, Wyciskiewicz, Bury, Pluskiw, Hnat. Ekoball Sanok – LKS Olszanica 3-3; Chmura, Józefiak, Kruczek.

Więcej grali juniorzy Ekoballu, trzy razy mierząc się z drużynami seniorskimi. Rozpoczęli od remisu z Grabowianką Grabówka, czyli liderem klasy A. Grający w tej samej grupie Sanbud Długie postawił słabszy opór, dzięki czemu w kolejnym meczu zawodnicy Sebastiana Jajki strzelili aż 7 bramek. Niezłą skuteczność zaprezentowali też w spotkaniu z LKS Olszanica (3 gole), jednak rywale odpowiedzieli tym samym.

Harnasie bliscy srebra

Sanocka Halowa Liga Piłki Nożnej „Ekoball”, przedostatnia kolejka. Szanse na podium stracili Kingsi, przegrywając z Harnasiami. Ci bliscy są srebrnego medalu, bo Geo-Eko poległo w meczu z HTP.

Rozpoczęło się od pewnego zwycięstwa Multi Okien nad Transbudem, ale kolejne mecze przyniosły więcej emocji. Walcząca o tytuł wicemistrzowski Geo-Eko nie dała rady brzoziwiakom, dla których wszystkie gole strzelił Damian i Dariusz Barańscy. Trans-Gaz różnicą bramki pokonał Jomę, początkowe straty odrabiając po przerwie.

Hitem okazał się klasyk SHLPN, pojedynek Kingsów z Harnasiami. Po trzech minutach „Królowie” prowadzili 3-0, by ostatecznie przegrać. Kto wie, co by

Transbud – Multi Okna 3-10 (1-6), HTP Brzozów – Geo-Eko 7-5 (3-3), Joma – Trans-Gaz 3-4 (3-2), Kings – Harnaś-Błonie 8-9 (5-5). Ostatnia kolejka SHLPN dziś od godz. 17. Po jej zakończeniu, ok. godz. 20.30, oficjalne zakończenie sezonu, z wręczeniem nagród dla drużyn i zawodników.

było, gdyby przy stanie 3-1 sędzia odgwizdał ewidentny faul bramkarza „Zbójników”. Powinien być karny i czerwona kartka, a w takiej sytuacji piłkarze z Błoni mogliby się już nie podnieść...

Trwa walka o tytuł króla strzelców. Piotr Spaliński (Harnasie) zdobył 4 bramki, odrabiając jedną do prowadzącego w klasyfikacji Tomasza Pałysza (Multi Okna), który zanotował hat-tricka. Lider ma jeszcze 3 gole przewagi, jednak „Szuwar” może go dogonić – w finałowej serii spotkań Multi paauze, a „Zbójnicy” grają z Jomą.

Juniorzy bez medalu

Hokeistom KH nie udało się zająć miejsca na podium Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w Janowie. Walkę o brązowy medal przegrali z Sokolami Toruń.

Przed tygodniem informowaliśmy, że nasi juniorzy młodszy wyszli z grupy i zagrają o medale. Niestety, rywale okazali się za silni. Zwłaszcza Podhale Nowy Targ, któremu w półfinale ulegli-

śmy wyraźnie, nie strzelając nawet bramki. Nieco bardziej wyrównany był mecz o 3. miejsce, choć po dwóch tercjach Sokoly miały wyraźną przewagę, pozwalającą kontrolować wynik.

Podhale Nowy Targ – KH Sanok 5-0 (0-0, 2-0, 3-0), KH Sanok – Sokoly Toruń 3-6 (0-1, 1-3, 2-2); Dolny, Naparto, Kisielowski.

Ligi młodzieżowe

HOKEJ

Młodzicy (turniej w Krynicy): Podhale Nowy Targ – KH Sanok 7-1 (3-0, 4-0, 0-1); Burczyk. KTH Krynica – KH Sanok 4-4 (2-3, 2-0, 0-1); Burnat, Kielar, Fal, Burczyk.

Żacy starsi: KH Sanok – HK Sabinov 7-2 (3-0, 2-0, 2-2); Sokalski 3, J. Bukowski 2, Szymon Fus, Matuszek.

Żacy młodsi: Dukla Michałowice – KH Sanok 12-5 (7-0, 3-2, 2-3); Ginda 2, Miccoli, Witan, Rogos.

SIATKÓWKA

Kadetki (turniej w Dębowcu): UKS Gimnazjum Dębowiec – Sanoczanka PBS Bank Sanok 2:0 (21, 21), Karpaty MOSiR Krosno – Sanoczanka PBS Bank Sanok 1:2 (23, -23, -14).

Kadeci: Stal Mielec – TSV Trans-Gaz Sanok 0:2 (-18, -22).

Młodzicy: Czarni Oleszyce – TSV Mansard Sanok 2:0 (15, 22), Feniks Leżajsk – TSV Mansard Sanok 2:0 (9, 11).

Unihocejuowe baraże

Z powodu żałoby narodowej nie odbyły się poniedziałkowe mecze Sanockiej Ligi Unihoceju. Miejmy nadzieję, że nie wybieje to z rytmu naszych najlepszych zawodników, bo w najbliższy weekend drużyna Unihok Team podejmuje Olimpię Łochów w półfinałowych barażach o awans do ekstraklasy. Mecze rozegrane zostaną w zagórskim Gimnazjum nr 2 – sobotni o godz. 16, niedzielny o 11. Doping konieczny!

Kolumnę opracował: **BARTOSZ BŁAŻEWICZ**

Plama zmazana

Drugi turniej finałowy III ligi był dla siatkarki TSV Mansard okazją do rehabilitacji za pierwszy występ. Choć znów nie udało się wygrać meczu, to wypadli znacznie lepiej, Anilanie Rakszawa i Głogovii Głogów Młp. ulegając dopiero po tie-breakach.



Siatkarkom TSV znów nie udało się awansować do turnieju barażowego.

Finisz na plus

Rozgrywki III ligi zakończyły też siatkarki Sanoczanki PBS Bank, notując niezły finisz. Ostatnie dwa mecze dały im 4 punkty, po pechowej porażce z AZS UR Rzeszów i pewnym zwycięstwie nad Wisłoką Dębica.

Ostatnie mecze drużyna rozpoczęła jednak od wyraźnej porażki z najlepszym w tym sezonie UKS I LO Łańcut. Okazją do rehabilitacji miał być pojedynek z AZS UR Rzeszów. Sanoczanka prowadziła już 2:0, ostatecznie jednak zwyciężyły rywalki, po tie-breaku wygranym 20:18. Ale na zakończenie sezonu Sanoczanka wreszcie zagrała na miarę swoich możliwości, pewnie odprawiając Wisłokę.

Imprezę rozegrano w Rakszawie, z którą wcześniej doznawaliśmy porażek 0:3, a tym razem udało się zdobyć 2 sety. Blżej zwycięstwa było w meczu z Głogówią. W trzech ostatnich partiach trwała ostra walka, TSV prowadził 2:1, jednak wygrał przeciwnik. Na ostatni mecz z Brzozowią wyszli zmiennicy, którzy ugrali seta.

– Na treningach dużo pracowaliśmy nad zagrywką, co dało efekt. Niezłe zagraлиśmy na siatce, było kilka fajnych bloków. Na wyróżnienie zasłużyli środkowi Grzesiek Mańko i Kuba Zmarz – powiedział trener Maciej Wiśniowski.

Anilana Rakszawa – TSV Mansard Sanok 3:2 (-23, 20, 19, -23, 8), Głogovia Głogów Małopolski – TSV Mansard Sanok 3:2 (14, -17, -25, 24, 13), MOSiR Brzozovia Brzozów – TSV Mansard Sanok 3:1 (21, -17, 17, 21). Tabela końcowa III ligi: 1. Anilana (11); 4. TSV Mansard (6, 5:18).

– Nie był to zbyt udany sezon, ale trudno o wyniki, gdy w lidze senierek gra się głównie kadetkami. Skład uzupełniały dwie juniorki, sporadycznie dochodziła jedyna „dorosła”, czyli Kasia Bury. Dla młodych zawodniczek była to jednak niezła szkoła, niektóre grały we wszystkich trzech grupach wiekowych, notując powyżej 50 spotkań. To musi zapoczątkować – powiedział trener Ryszard Karaczkowski.

UKS ILO Łańcut – Sanoczanka PBS Bank Sanok 3:0 (14, 8, 11), AZS UR Rzeszów – Sanoczanka PBS Bank Sanok 3:2 (-15, -18, 18, 14, 20), Sanoczanka PBS Bank Sanok – Wisłoka Dębica 3:1 (19, 23, -26, 20)

Tabela końcowa III ligi: 1. UKS I LO Łańcut (46); 8. Sanoczanka (12, 23:49).

KRÓTKA PIŁKA

NARCJARSTWO

Lotos Cup, Szczyrk

Przebieżny start skoczków Zakucia Zagórz. Zarówno Adam Ruda (junior B), jak i Michał Milczanowski (junior C) zajęli 6. miejsca i takie też są ich pozycje w klasyfikacjach łącznych. Podobny „dublet” zanotował Igor Smorul (junior C), 5. w kombinacji norweskiej. Planowo miał to być finał Lotosu, ale ze względu na warunki atmosferyczne rozegrano tylko jeden konkurs, więc przeprowadzone zostaną dodatkowe zawody.

Adam Ruda zaliczył też dwa starty rangi międzynarodowej. Podczas zawodów Fis Cup (III liga światowa) w Libercu zajął 22. miejsce, będąc 2. z Polaków. Tydzień później, podczas Pucharu Kontynentalnego w Wiśle, skoczek Zakucia był odpowiednio 55. i 61.

WĘDKARSTWO

XVI Podlódowe Mistrzostwa Okręgu, Myczkowce

Kolejne zwycięstwo Roberta Woźnego (na zdjęciu), który tydzień wcześniej był też najlepszy w Mistrzostwach Koła nr 1. Podczas rywalizacji na Zalewie Myczkowieckim jako jedyny złowił ponad półtora kilograma ryb (powyżej 30 sztuk, głównie płoci), stosując różne przynęty. Sanocką „Jedynkę” reprezentował też Dariusz Maciuba, sklasyfikowany na 5. pozycji.



BOKS

III Mistrzostwa Podkarpacia, Niechobrz

W turnieju pod Boguchwałą startowało 5 pięściarzy Ringu MOSiR. Większość z nich wygrała swoje kategorie wagowe. Wśród kadetów zwycięstwa odnieśli: wybrany najlepszym zawodnikiem tej kategorii Maksymilian Gibadło (57 kg) oraz Mateusz Krawiec (48 kg). Junior Borys Rogalski (60 kg) złoty medal zdobył bez walki. Natomiast Stanisław Gibadło (75 kg) został najlepszym młodzieżowcem turnieju. Startował też Grzegorz Reszeta (91 kg) – srebrny medal. Drużynowo Ring MOSiR zajął 2. miejsce za Wisłokiem Rzeszów.

PLYWANIE

Podkarpacka Liga Dzieci, Strzyżów

Początek nowego sezonu. Jedynym zwycięstwem dla MOSiR-u odniosła Aleksandra Kochanowska, najlepsza na 50 m stylem motylkowym (ponadto 5. na 200 m dowolnym). Brązowe medale wywalczyła Sara Filiks – na 50 m motylem i 100 m grzbietem. Wiktoria Kogut była 5. na 100 m grzbietem i 7. na 50 motylem. Młodsza grupa (2001): Julia Przygórzewska 6. na 50 m grzbietem i 7. na 100 m zmiennym, a Dominika Brojacz 6. na 50 m klasykiem i 8. na 100 m zmiennym.

Gabriela Kikta zaliczyła mocno obsadzone zawody w Dębicy. Wyścigi na 50 m dowolnym ukończyła 2. z czasem 0.29,18, bijąc rekord Sanoka. Ponadto była 3. na 100 m motylem oraz 4. na 100 m dowolnym i 50 m motylem. Na wszystkich dystansach poprawiała swoje rekordy.

Hokej jest piękny

W pierwszym meczu wielkiego finału o tytuł mistrza Polski w sezonie 2011/2012 drużyna CIARKO PBS BANK KH SANOK pokonała zespół COMARCH CRACOVIA po fantastycznej walce. To był mecz godny tak wysokiej stawki, w którym na gorące oklaski zasłużyli obaj rywale. Sanoczanie na minimalnie większe.

CIARKO PBS BANK KH SANOK – COMARCH CRACOVIA 3-2 (1-1, 0-0, 1-1, 1-0)

1-0 Vozdecky – Kulusz – Zapala (2:33), 1-1 Kostuch – Martynowski (3:38), 2-1 Kulusz – Dziubiński (52:01), 2-2 Kosidło – Chmielewski (52:25), 3-2 Vozdecky – Mojzis (61:00).



Martin Vozdecky show. Dwie bramki tego zawodnika sprawiły, że Cracovia po raz kolejny odjechała z Sanoka na tarczy. A na zdj. krążek w siatce bramki Rafała Radziszewskiego. Brawa za refleks dla naszego fotoreportera Tomasza Sow!

Fantastyczna atmosfera, wypełniona do ostatniego miejsca trybuny, wspaniałe śpiewy, las flag w klubowych barwach i świetna gra w wykonaniu dwóch godnych gospodarzy w 3 minucie meczu, zakończona golem Martina Vozdeckyego. Ale jeszcze nie ostygły trybuny, gdy Dawid Kostuch, mimo asysty dwóch obrońców, oddał piekielny strzał z nadgarstka, po którym krążek zatrzepotał w siatce Przemka Odobnego. Po tem każda z drużyn chciała przechylić szalę na swoją stronę, ale

bezbłędnie bronili obaj bramkarze. W Cracovii Rafał Radziszewski. Odrobny wybronił idealną sytuację Petra Dvoraka w 7. min, Arona Chmielewskiego w 13., i Nicolasa Bescha w 17., z kolei „Radzik” nie dał się pokonać Josefowi Vitkowi w 6. min, Krzyszowi Zapale w 12. i Krystianowi Dziubińskiemu w 15. Tercja zakończyła się remisem 1-1 i to był wynik odpowiadający temu co działo się na lodzie.

Z przecieków, jakie dotarły do nas z naszej szatni, wynikało, że w II tercji sanoczanie będą chcieli przesądzić o swoim zwycięstwie. I rzeczywiście to było widać na lodzie. Gospodarze osiągnęli wy-

rażną przewagę, groźnie atakując. W 26. min świetnie strzelał Zapala, w tej samej minucie sytuację sam na sam z Radziszewskim wypracował sobie Dziubiński, zaś w 32. pod krakowską bramką zrobił się taki kociot, że aż cztery dobitki miały szansę w niej wylądować. Była jak zaczarowana. Minutę później Vozdecky trafił w słupek, a dwie minuty później fantastyczną obroną strzału Vitka popisał się „Radzik”. Goście w końcówce mieli jedną szansę bramkową, jednak akcję Piotra Sarnika piękną obroną zakończył Odobny. O przewadze gospodarzy w II tercji najlepiej świadczy liczba

oddanych celnych strzałów 17 do 6 na korzyść Sanoka.

W trzeciej tercji siły jakby się wyrównały, przy czym obie strony walczyły zajadłe o każdy metr lodu. W 52. min ryknęły trybuny, po tym jak Marcin Kulusz z podania Dziubińskiego zdobył gola, który dał sanoczanom upragnione prowadzenie. Ale znów, niemal identycznie jak po pierwszej bramce, niespełna minutę po bramkowej euforii, z wyrównania cieszyli się krakowianie. Chmielewski z rogu posłał krążek wzdłuż bramki, ten przeleciał obok Odobnego, a stojący przy samym słupku Paweł Kosidło wszedł ciałem w niego i piersią wepchnął do bramki. I znów remis. Znów do ataku ruszili sanoczanie. W 59. min i 10 sekundzie świetnym podaniem z boku do stojącego pod bramką Dariusza Gruszki popisał się Tomek Malasiński. I gdy wydawało się, że z metra nie da się nie trafić do odsłoniętej bramki, Darek przestrzelił. Jęk zawodu, a mogło być tak pięknie!

O losach pierwszego finałowego pojedynku musiała zdecydować dogrywka. Na zegarze była równa 61 minuta, gdy do krążka wstrzelonego na bramkę Cracovii przez Pavla Mojzisa doskoczył „Vozdek” i sprytnym strzałem z kąta wpakował krążek do bramki Radziszewskiego. I w ten oto sposób w batalii o tytuł mistrza Polski w sezonie 2011/2012 Sanok objął prowadzenie 1-0. Teraz kolejne dwa mecze w Krakowie (dziś, w piątek, 9 bm. i jutro w sobotę), następnie powrót do Sanoka, gdzie mecze odbędą się 13 i 14 bm (wtorek i środa). Gdyby do tego momentu żadnej z drużyn nie udało się 4-krotnie zwyciężyć przeciwnika, wówczas następny mecz odbędzie się w Krakowie (17 bm), a jeszcze następny – już ostatni – 19 bm w Sanoku).

Mówią trenerzy:



– Marek Ziętała – CIARKO PBS: – Uważam, że to było spotkanie godne finału Mistrzostw Polski. Obie drużyny zaprezentowały świetny sportowy spektakl i obydwóm należą się wielkie brawa. Moim zdaniem, byliśmy dziś zespołem lepszym od rywala, stworzyliśmy więcej sytuacji i w pełni zasłużyliśmy na to pierwsze zwycięstwo. Jeśli można na cokolwiek ponarzekać, to myślę, że nasza skuteczność nie była dziś optymalną. Ale trzeba też przyznać, że Radziszewski rozegrał świetne spotkanie.



– Rudolf Rohaczek – Cracovia: – Zagraliśmy bardzo dobry mecz i z gry mojej drużyny mogą być naprawdę zadowoleni. Walczyliśmy do samego końca, a dogrywka zawsze jest pewną loterią. Cieszymy się, że oglądaliśmy hokej w naprawdę dobrym wydaniu, hokej widowiskowy, pełen walki i wielu pięknych akcji. Na lodzie walczyły dwie równorzędne drużyny. Kończąc, chcę powiedzieć, że w finale Mistrzostw Polski gra się do czterech zwycięstw.

Oddajmy głos strzelcom bramek:



MARTIN VOZDECKY: – Co zdecydowało o zwycięstwie? Moja dość szczęśliwie zdobyta bramka. To jest finał Mistrzostw Polski. Która z drużyn pokaże mocniejszy charakter, ta wygra. Cracovia wysoko zawiesiła poprzeczkę. Swą postawą chcieli nam powiedzieć: wszystkie mecze będą walką. I ja wiem, że tak to będzie. Nie boimy się walki. My też potrafimy walczyć. Cieszę się z tego zwycięstwa. Gdybyśmy dziś przegrali, to mając w perspektywie dwa mecze w Krakowie, nie byłoby nam lekko na sercu.



MARCIN KULUSZ: – Nie czuję się bohaterem. Uważam, że każdy z nas dziś nim był. Bo każdy dołożył cegiełkę do tego zwycięstwa. Pokazaliśmy, że walczyliśmy do końca, myślę, że pokazaliśmy też swą wyższość. To zwycięstwo na pewno podbuduje nas psychicznie. Pozwoli nam uwierzyć, że to są takie same mecze jak w sezonie rozgrywkowym, że przeciwnik niczym nas nie zastraszy. Dlatego pojedziemy do Krakowa z podniesionymi głowami. Będziemy musieli tylko z większą odpowiedzialnością zagrać w obronie.

Mistrzostwa Polski OldBoys w Sanoku

Hokej króluje w Sanoku niepodzielnie. Pierwsza drużyna Ciarko PBS walczy w finałach Mistrzostw Polski, a do championatu przygotowują się sanoccy OldBoys. W dniach 22-24 marca w „Arenie Sanok” odbędą się bowiem jubileuszowe XX Mistrzostwa Polski OldBoys w Hokeju na Lodzie, a zespół KH Sanok stanie przed trudnym zadaniem obrony mistrzowskiego tytułu, zdobytego przed rokiem w Oświęcimiu.

W mistrzostwach uczestniczyć będzie dziesięć zespołów, które podzielone zostały na dwie grupy. W I grupie wystąpią: KH Sanok, Zagłębie Sosnowiec, Cracovia, Polonia Bytom i Podhale Nowy Targ. Z kolei w II grupie: GKS Tychy, Stoczniovec Gdańsk, Unia Oświęcim, GKS Katowice i Pomorzanie Toruń.

– Wylosowaliśmy bardzo trudną grupę, jednak z tego powodu nie płacemy. Przeciwnie, to nas tylko zmobilizowało do pracy. Wszak chcemy obronić mistrzowski tytuł, a nie drzeć przed rywalami – mówi Zygmunt Wójcik, jeden z czołowych zawodników naszej drużyny. Obok niego w składzie KH Sanok znajdują się m.in.: Marcin Źwikła, Grzegorz

Mermer, Robert i Dariusz Brejta, Tomasz Lisowski i Sławomir Gulbinowicz.

Przez dwa dni mistrzostw drużyny rozegrają po dziesięć meczów (od 8 do 22), natomiast trzeciego dnia (24 bm.) odbędą się pojedynki o konkretne miejsca (9, 7, 5, 3 i 1). Sanoczanie grać będą: 22 (czwartek) o godz. 9.20 z Polonią Bytom i o 17.30 z Podhalem N. Targ, w piątek (23 bm.) o godz. 9.20 z Zagłębiem Sosnowiec i o 17.20 z Cracovią. W sobotę, w zależności od uzyskanych wyników: mecz o 3 m. rozegrany zostanie o godz. 13.30, zaś finał o mistrzowski tytuł rozpocznie się o godz. 15.

W mistrzostwach wystąpi wielu znanych zawodników, wśród nich znajdują się ci, którzy w przeszłości bronili sanockich barw: Jacek Kubowicz, Tomasz Jętkner czy Andrzej Gretka. Na taflę „Areny” pojawią się także b. reprezentanci Polski: Mariusz Kieca, Gabriel Samolej, Marek Batkiewicz, Andrzej Zabawa, Józef Chrzęstek, Sławomir Wieloch, Krzysztof Podsiadło, Mariusz Puzio, Robert Szopiński, Tadeusz Puławski. W drużynie Stoczniovec w bramce wystąpi natomiast ojciec Przemka Odobnego – Lech Odobny.

Patronat nad mistrzostwami objęli: Urząd Miasta Sanoka oraz Starostwo Powiatowe.

* **Najpierw był wspaniały olimpijski medal w zwycięgu drużynowym, potem zniknął z aren sportowych. To był czas na życie rodzinne. Czym zaowocował?**

– Urodziłam wspaniałą córeczkę – Hankę, która przestroniła mi cały świat.

* **Ale tylko przez jakiś czas. Bo niespełna rok później znów zaczęłaś myśleć o sporcie...**

– Nie tylko myśleć. Postawiłam sobie pytanie: co dalej z moją karierą zawodniczą? I odpowiedź brzmiała: wracam! Uznałam, że w sporcie mam jeszcze coś do zrobienia. Opiekując się córeczką, zobaczyłam i uwiaryłam, że dziecko i sport dadzą się ze sobą pogodzić. Oczywiście wyzwaniem jest olimpiada w Soczi.

* **W sierpniu 2011 roku odbyłaś pierwszy trening, w listopadzie założyłaś łyżwy, dziś z powodzeniem startujesz w Mistrzostwach Polski w Sprincie. Wszystko zgodnie z planem?**

– Jak najbardziej. Postanowiłam, że to będzie bardzo spokojny powrót, bez szaleństw. Moje dochodzenie do formy ma być procesem przemyślanym, długim, pozwalającym zbudować szczyt formy na Olimpiadę w Soczi.

* **Kiedy pojawisz się na zawodach Pucharu Świata?**

– Myślę, że to będzie październik, listopad tego roku.

* **Twoi miłośnicy, a masz ich w swoim rodzinnym mieście – Sanoku – wielu, mówią tak: w pierwszych Mistrzostwach świata, w których uczestniczyłaś, najlepszym uzyskanym wynikiem było 16 miejsce. Na ostatnich – 5. Cały czas idziesz w górę...**

od września do końca sezonu siedzieć na torach w Europie i budować formę, bo jeśli chodzi o przygotowania letnie z powodzeniem można to robić w kraju. Mam nadzieję, że w ramach budowania ekipy na Soczi, zostaną nam stworzone warunki, aby spełnić to, o czym mówię.

* **Pamiętam, do startu w Igrzyskach w Vancouver przygotowywałaś się razem z łyżwiarzem sanockiego „Górnika” Maciejem Biegą. Czy to był dobry pomysł?**

– Powiedziałabym: genialny! Wszak zaowocował medalem olimpijskim. Dlatego chciałabym ten plan powtórzyć. Uważam, że Maciek jest jednym z najzdolniejszych łyżwiarzy młodego pokolenia w Polsce, a nasza współpraca przed Soczi ma szansę przynieść obojmu korzyści.

* **Czy uważasz, że w polskim łyżwiarstwie szybkim coś się zmieniło na lepsze?**

– Nie było mnie przez chwilę w sporcie, więc nie chciałabym się wypowiadać. Ale po dwóch dniach pobytu w moim rodzinnym mieście widzę, że sporo zmieniło się w Sanoku. Mam tu na myśli sam obiekt, a w szczególności jego zaplecze. Niewątpliwie jest ono najlepsze w Polsce. I to mnie cieszy.

* **A czy słyszałaś, że władze miasta i gospodarze obiektu – czyli MOSiR – czynią starania, aby przykryć tor „Błonie” i zbudować pierwszy w kraju kryty obiekt łyżwiarski?**

– Owszem, dziś o tym usłyszałam i przyznam, że wiadomość ta ogromnie mnie ucieszyła. Jestem przekonana, że kryty tor spowodowałby szybki i ogromny rozwój tej dyscypliny w Polsce. Zarówno

Powalczę o Olimpiadę

– mówi łyżwiarka, medalistka z Vancouver
KATARZYNA BACHLEDA-CURUŚ



Sanok o swoim sportowym idolu Katarzynie Wójcickiej pamięta i zawsze będzie ją uważał za „swoją”. Dowód? Oto on: wiceburmistrz Marian Kurasz wręcza Kasi puchar upamiętniający zdobycie przez nią medalu na Olimpiadzie w Vancouver.

– Nie mam nic przeciw temu, aby tak było dalej. Mało tego, ja wierzę, że będą jeszcze ustanawiać nowe rekordy życiowe! Mnie naprawdę nie będą interesować miejsca w drugiej czy trzeciej dziesiątce. Gdybym nie wierzyla, nie podjęłabym wyzwania.

* **Jak często oglądasz swój olimpijski medal z Vancouver?**

– W ogóle nie oglądam. Ja po prostu nie oglądam się do tyłu. Zdecydowanie bardziej interesuje mnie to, co jest przede mną.

* **Dziś, aby zrobić wynik na światowym poziomie, potrzebne są idealne warunki przygotowawcze. Czy uda ci się stworzyć takowe?**

– Dzięki zdobytemu na Olimpiadzie medalowi jestem w tzw. Klubie Polska, który pozwala mi na indywidualne przygotowywanie się do kolejnych Igrzysk. To jest ważne. Teraz chodziłoby o to, abym mogła

ilościowy, jak i jakościowy. Moja Hanka miałaby wreszcie warunki do uprawiania sportu.

* **Oczywiście pod okiem mamy...**

– Bezwzględnie! Wszak łyżwiarstwo szybkie ciągle sprawia mi wielką przyjemność. Ja w nim widzę same plusy. I tak już zostanie.

* **Dziś od władz miasta Sanoka dostałaś piękny puchar, który ma odzwierciedlać radość sanoczanie za zdobyty medal olimpijski. Jak go przyjął?**

– Z ogromną radością i pewnym sentymentem. To miłe, że władze mego rodzinnego miasta ciągle o mnie pamiętają i cieszą się z moich sukcesów. Bardzo długo nie byłam w Sanoku, stąd takie opóźnienie, ale tym bardziej jest mi miło, że ta uroczystość jeszcze raz przywołała jakże przyjemne chwile. Powiem krótko: z całego serca dziękuję, ten puchar wiele dla mnie znaczy!

Kolumnę opracował: **MARIAN STRUŚ**